Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 333. — ROK XXXVIII.

CZWARTEK 10 GRUDNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Przed sesją budżetową.

Po miesięcznej przerwie, spowodowanej, według jednej wersji, względami na wyższą politykę, niedostępną dla niewtajemniczonych, a według innej, bardziej prawdopodobnej, obawą, ażeby proces jedenastu nie budził zbyt żywego i głośnego echa w gmachu przy ulicy Wiejskiej, w dniu dzisiejszym sejm wznawia swe prace, zresztą, bardzo dorywcze i, z powodu swego niskiego poziomu, nie odpowiadające ani powadze sytuacji w państwie, ani tym problemom pierwszorzędnej wagi, które muszą być rozstrzygnięte.

Mieliśmy już sposobność stwierdzić na tem miejscu, że tegoroczna sesja budżetowa sejmu i sam proces uchwalenia budżetu różnić się będzie zasadniczo od sejmowych prac budżetowych z ubiegłych lat. Nawet w okresie pomajowym budżet państwa był dziełem całego sejmu, gdyż współdziałały w tej pracy wszystkie stronnictwa. W poprzednim sejmie opozycja zgłaszała swe wnioski i poprawki, starając się urealnić budżet przez dostosowanie go do obecnej sytuacji gospodarczej w kraju. Jak wiemy, zabiegi te nie dały żadnych pozytywnych wyników. Preliminarz budżetu został uchwalony w wysokości, żądanej przez rząd, ale już w kilkanaście tygodni później trzeba było się uciekać do daleko idących kompresyj, bo okazało się, że budżet, broniony z taką energją przez rząd i uchwalony przez posłuszną większość, zbyt rażąco odbiegał od możliwości płatniczych społeczeństwa, nie liczył się bowiem ani z jego zubożeniem, ani z upadkiem wszystkich gałęzi życia gospodarczego.

W rezultacie wytworzyła się tego rodzaju sytuacja, że chociaż pozornie zwyciężył rząd, bo przeprowadził w sejmie budżet w takiej wysokości, w jakiej sobie życzył, to jednak istotne zwycięstwo przypadło opozycji. Umiała ona lepiej przewidywać i wykazała większe poczucie rzeczywistości od rządu i posłusznej jego woli większości.

W uchwalaniu budżetu na rok 1932/33 opozycja nie weźmie udziału, to znaczy, że nie będzie zabiegała o jego zmianę. Nie będzie zgłaszała ani wniosków, ani poprawek, a ograniczy się tylko do tego, ażeby przy akceptowaniu przez większość budżetu poszczególnych ministerstw wszechstronnie oświetlić politykę rządu zarówno wewnętrzną, jak i zagraniczną. Ponieważ pod tym względem nie brak interesujących materjałów, bo dostarcza ich niemal dzień każdy, wnioskować można, że tegoroczna dyskusja budżetowa, pomimo kagańcowej zmiany regulaminu, rzuci na tę politykę wiele światła i pobudzi społeczeństwo, zgnębione klęskami natury gospodarczej, do głębszego zajęcia się zagadnieniami politycznemi, wykaże bowiem, że między temi zjawiskami istnieje ścisły przyczynowy związek. Ten cel oczekiwana dyskusja budżetowa osiągnie z pewnością i już to jedno stanowić będzie o jej wychowawczem znaczeniu.

Tegoroczny budżet państwa będzie dziełem wyłącznie rządu i większości rządowej, nie znaczy to jednak, aby stwierdzenie tego faktu zwolniło społeczeństwo od obowiązku pilnego śledzenia przebiegu prac budżetowych w sejmie. Bo chociaż opozycja uchyliła się od współdziałania w układaniu preliminarza budżetu, nad czem z punktu widzenia państwowego można ubolewać, ale z drugiej strony trudno nie podzielać motywów, które skłoniły opozycję do zajęcia tego stanowiska, to niemniej jednak cały ciężar realizacji uchwalonego budżetu ponosić będzie społeczeństwo. Rząd i większość rządowa biorą na siebie problematyczną, zresztą, dziś odpowiedzialność za uchwalenie i wykonanie budżetu, ale jest to zadanie stosunkowo nietrudne; trudniejsze zadanie oczekuje społeczeństwo, którego wysiłek dopiero może urealnić uchwalone pozycje budżetowe.

Musi się ono liczyć z tem, że oczekują go nowe ciężary. Już na dzisiejszem posiedzeniu sejmu ma być omawiany rządowy projekt ustawy o dodatkowym kredycie na dopłaty skarbu do funduszu bezrobocia i pomocy dla pozbawionych pracy. Projekt przewiduje zwiększenie uchwalonej na ten cel sumy 71,652.400 zł. o kwotę łączną 33,900.000 zł. na wydatki przewidziane w grudniu r. b. i styczniu r. 1932. Jest to dopiero pierwsza jaskółka, za nią pójdą dalsze, bo klęska bezrobocia nie zmniejsza się wcale, lecz, przeciwnie, zwiększa się z dniem każdym.

Zarówno więc ze względów czysto rzeczowych, jak i politycznych, tegoroczna sesja budżetowa zasługuje na specjalną wagę. Nie będzie ona z pewnością tem, czem jest w innych krajach, w których panują normalne stosunki polityczne, — generalnym przeglądem polityki rządowej, ale mimo to może się przyczynić do wzrostu uświadomienia politycznego społeczeństwa, które jeszcze nie docenia dostatecznie znaczenia budżetu w życiu państwa.

A. D.

PRZEBIEG SPISU LUDNOŚCI.

Warszawa, 9. 12. (Telef. wł.) Biuro spisu ludności stwierdza na podstawie otrzymanych z kraju wiadomości, że przebieg spisu był zupełnie normalny, a stosunek ludności do komisarzy spisujących życzliwy.

Kilkudniowe przerwy w procesie brzeskim.

W PRZYSZŁYM TYGODNIU ZACZNĄ SIĘ PRZEMÓWIENIA PROKURATORÓW I OBROŃCÓW.

Warszawa, 9. 12. (Telef. wł.) Jak zapowiedziano, w dniu dzisiejszym w procesie brzeskim była przerwa. Jutro, we czwartek, nastąpi wznowienie rozprawy. Prawdopodobnie po jutrzejszej rozprawie zarządzona będzie przerwa dwu lub trzydniowa. W poniedziałek i we wtorek nastąpią przemówienia prokuratorów, zaś od środy zaczną przemawiać obrońcy, przyczem jako pierwszy wystąpi mecenas Nowodworski. Obecnie mówią, że proces brzeski skończy się jednak przed Bożem Narodzeniem.

261 tysięcy bezrobotnych.

Warszawa, 9. 12. (Telef. wł.) **W dniu 5-go b. m. liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła 261.964. Liczba bezrobotnych wzrosła w ciągu tygodnia o 2.338.**

Dodatnie saldo bilansu handlowego w listopadzie.

Warszawa, 9. 12. (Telef. wł.) Bilans **naszego handlu z zagranicą za miesiąc listopad przedstawia się w sposób następujący:** Przywieziono do Polski 206.941 tonn towarów wartości **100,634.000 zł.**, wywieziono 1,741.876 tonn wartości **156,172.000 zł. Saldo dodatnie handlu zagranicznego wyraża się zatem sumą** 55,538.000 zł.

Nowe odkrycie w podziemiach bazyliki wileńskiej.

Wilno. (PAT) W Bazylice wileńskiej dokonano nowego odkrycia. Badając fundamenty, między 4 a 5 filarem od strony prawej nawy bocznej, **natrafiono na sklepienie grobowca**, przeznaczonego na jedną trumnę. — Z grobu, którym była krypta częściowo zasypana, wydobyto kilka fragmentów renesansowych **nagrobku z czerwonego marmuru**, pochodzącego, podobnie jak i szaty i akcesorja, **z nagrobku biskupa.** Poza tem w gruzach odnaleziono fragmenty **płyty marmurowej z czarnego marmuru, szczątki napisów, oraz** kilka fragmentów **gzymsów i profilów marmurowych.** Pod gruzami znaleziono **kościec człowieka w starszym wieku, resztki szat jed**wabnych i okucie żelazne trumny oraz **dwa złote pierścienie, z których jeden był pierścieniem biskupim.**

Badania odnalezionych szczątków i **przedmiotów będą prowadzone w najbliższym czasie.** O ile dziś już można sądzić, **odkryty grobowiec i fragmenty nagrobka należą do biskupa** Walerjana Protasiewicza, **zmarłego w roku 1580.**

Warszawa, 9. 12. (Telef. wł.) **Prezydent Rzplitej przyjął delegację Wilna w osobach** ks. biskupa **Michalkiewicza.** wojewody **Raczkiewicza** i p. Maleckiego w sprawie prac przy restauracji bazyliki wileńskiej.

Zajścia uliczne w Wilnie przed sądem.

Warszawa, 9. 21 (Telef. wł.) Dochodzenia **w sprawie ostatnich zajść ulicznych w Wilnie** zostały częściowo ukończone. Dwie pierwsze sprawy **odbędą się w dniu 11 grudnia. Przed** sądem staną niejaki J. Chreptowicz, oskarżony o wybicie szyb i H. Galpern jako winny wywołania awantur ulicznych. Dalsze rozprawy odbędą się dnia 13, 14 i 15 b. m.

O czem piszą inni?...

Bielenie p. Kostka-Biernackiego w... „Czasie“.

P. Hupka wystąpił w „Czasie“ z obroną p. Kostka-Biernackiego, którego — pisze —

„zohydziła prasa opozycyjna także jako autora, odmawiając jego szkicom powieściowym wszelkiego śladu talentu, i wyrywając z uwag powplatanych w wątek powieściowy pojedyncze zwroty, dla większego jeszcze zohydzenia człowieka.

Nie chciano widocznie rozróżnić ślepo swemu wodzowi posłusznego żołnierza i b. komendanta więzień w Brześciu, od autora i autorowi wyrządzono świadomą krzywdę“.

„Krzywdę“... Dlaczegóż to krzywdę? Bo p. Kostek-Biernacki głosi w swej „książce“ mądre i szlachetne zasady. Mianowicie głosi

„apologję bata, jako instrumentu rządów, służącego do walenia... Bat jest jednym z koniecznych instrumentów każdego rządu. **Bez bata nie można rządzić żadnym narodem, a zwłaszcza tak rozwichrzonym i warcholskim, jakim jest naród polski. Moskale rządzili Polakami przez półtora wieku** i to mimo powstań — z wielkiem powodzeniem przy pomocy bata — i pozostawili nawet, jak słusznie podnosi autor, **w wielu polskich sercach coś nakształt tęsknoty za batem**“.

Te wywnętrzenia ekonomskiej duszy — bo tak je można określić śmiało — są bardzo znamienne dla nastrojów panujących w tej sferze, którą p. Hupka i „Czas“ reprezentuje. Przypuśćmy jednak, że przy zmianie losu ktoś zastosuje teorje p. Kostka-Biernackiego do p. Hupki i jego zwolenników! Może wtedy dopiero zrozumie p. Hupka, **że ludzie nie są bydłem, a bat nie jest instrumentem rządzenia ludźmi.**

Organ Stolicy Apost. o książce p. Kostka-Biernackiego.

K. A. P. donosi z Rzymu następującą wiadomość o książce p. Kostka-Biernackiego. „Osservatore Romano“ pisze:

„Książka ta dyszy nienawiścią do Kościoła katolickiego i do religji wogóle. Autor przeciwstawia Bogu moce piekielne, które zwyciężają. — Prawa moralne depce się. Bohaterowie tej książki, to są łotry, prostytutki, degeneraci. Nie brak też aluzyj obraźliwych pod adresem Stolicy Apostolskiej. Ukazują się ostre protesty przeciwko tej bezwstydnej książce w wysokim stopniu kompromitującej urząd, który autor sprawuje“.

Gdzie podział się p. Prystor?

Ogólną uwagę zwraca usunięcie się p. premjera Prystora w cień. W tej sprawię pisze „Gazeta Warszawska“:

„Otwierając w ubiegłą niedzielę zjazd delegatów Związku Legjonistów, oświadczył p. Sławek, że rząd reprezentuje gen. Składkowski, ponieważ „p. premjer Prystor, ze względu na dwa inne zjazdy, wyznaczone na tę samą godzinę, na nasz zjazd przybyć nie mógł“.

Ale p. Prystor widocznie nie mógł przybyć także i na owe dwa inne zjazdy, ponieważ i na kongresie „Konfederacji pracowników umysłowych“ i na radzie głównej Związku inwalidów, zastępował go gen. Hubicki.

Czy więc p. Sławek pomylił się? Jeśliby nawet się pomylił, to omyłkę mógł naprawić organ urzędowy. Ale nie naprawił i zostało tak, że p. Prystor nie mógł być w jednem miejscu, aby być w innem, a faktycznie nie był nigdzie. Nawet na „naszym zjeździe“.

Wileńskie „Słowo“ przeprasza...

Spór, który w łonie wileńskiej sanacji powstał na tle projektu ustawy małżeńskiej, został zlikwidowany... Czytelnicy przypominają sobie, o co poszło. Oto sprawozdawca konserwatywnego „Słowa“ podał ostrej, ale zasłużonej krytyce przebieg zebrania, na którem dyskutowano projekt. Ta krytyką uczuł się dotknięty „Kurjer Wileński“, również organ sanacji. Ostatnio „Słowo“ pisze:

„Ponieważ echa ostatniego posiedzenia klubu społeczno-politycznego nie przestają pojawiać się w „Kurjerze Wileńskim“, **więc zmuszeni jesteśmy wyrazić swe ubolewanie, jeśli nasze sprawozdanie dotknęło kogokolwiek.** Nasz sprawozdawca poczuł się dotknięty w swoich uczuciach katolickich przez pewne przemówienia. W żadnym jednak razie jego ostra krytyka nie dotyczyła zabierających głos na tem posiedzeniu posłów, czy senatorów BB., ani też pań, ani też nikogo z zarządu, czy prezydjum klubu. Miejmy nadzieję, że wyrażeniem tego ubolewania incydent ten zamkniemy“.

Więc kogóż ta krytyka dotyczyła, jeśli sami sanatorzy brali udział w dyskusji?

Dyplomatyczny szampan.

P. Nowaczyński zajmuje się w „ABC“ reklamą, jaką p. gen. Dreszer otoczył swoją niedawną podróż po Stanach Zjednoczonych... PAT. donosiła o rzekomych jego konferencjach z „przedstawicielami rządu Stanów Zj.“ i o ich „zrozumieniu“ dla spraw Polski do Pomorza. Tymczasem — donosi „Kurjer Narodowy“ z Chicago — objazdy p. gen. Dreszera miały skromny charakter... Sławiony przez sanację raut w Nowym Jorku zgromadził 100 osób, w czem

„z pośród Amerykanów byli tylko kapitan Corsi, były członek eskadry Kościuszkowskiej i p. Thompson, kierownik szkoły w Jersey City“.

Raut polegał na poczęstowaniu gości szampanem!... Zresztą — dodaje „Kurjer Narodowy“ —

„głucho o p. Dreszerze w prasie amerykańskiej, a na raucie p. Konsula nie było ani jednej wybitnej osobistości ze świata amerykańskiego, czy finansowego, czy też politycznego. Widocznie w mniemaniu p. Dreszera wystarczyło grono Konsula, dla uczczenia gen. „skromnych przyjaciół“ Konsulatu, z których jedni przyszli, by sobie zaskarbić łaski p. Konsula, a drudzy, by „napić się „**dyplomatycznego alkoholu**“. „Ale przecież podróż gen. Dreszera i jego świty musiała grubo kosztować rząd polski i niewątpliwie była przedsięwzięta dla poważniejszego celu, którego jednak nie umiano wyzyskać“.

Odpisy z odpisów.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“).

Warszawa, dnia 7 grudnia.

Czytelnicy przyzwyczajeni do wszelkiego rodzaju sensacyjnych rewelacyj, w które tak bogaty jest proces jedenastu, niewątpliwie z pewnem lekceważeniem śledzili za przebiegiem ostatniego posiedzenia sądu, gdy toczyła się walka między prokuratorami o obroną o materjał dowodowy. Tymczasem walka ta, która się jeszcze nie skończyła i może przeciągnie się czas dłuższy, posiada dla sprawy wielkie znaczenie. Materjał dowodowy w każdym procesie odgrywa bardzo dużą rolę. Rola ta jest tem większa w procesie jedenastu, ponieważ okazało się, że zeznania świadków oskarżenia nie zdołały wytworzyć takich fundamentów, na których mogłaby się z całą pewnością oprzeć prokuratura. W zeznaniach tych są poważne braki i niedociągnięcia. Różnego rodzaju dokumenty i dowody rzeczowe mają niejako wypełnić te luki. Stąd pochodzi tocząca się przez cały dzień dzisiejszy walka. Prokuratura broni każdego dokumentu, obrona kwestjonuje znaczną ich cześć, dowodząc nie bez słuszności, że mogą być brane pod uwagę te z nich, których albo autentyczność nie nasuwa żadnych wątpliwości, albo pozostają w istotnym związku z toczącym się procesem.

Przez cały dzień dzisiejszy wrzała na ten temat bardzo gorąca dyskusja, interesująca nie tylko dla prawników. Obrona przy tej sposobności atakowała niezmiernie energicznie i złośliwie sędziego śledczego, p. Demanta, który gromadził dowody rzeczowe i na ich podstawie prowadził śledztwo, stanowiące podstawę aktu oskarżenia. Dużo zwłaszcza uwagi poświęciła obrona różnym „odpisom z odpisów“ oraz zeznaniom ukrytych świadków, różnych „Wacków“, „Grzegorzów“ i „Smutnych“, konfidentów policyjnych, których zeznań nie można sprawdzić, gdyż są oni nieuchwytni dla sądu. Przypomina to nieco czasy przedwojenne w b. Kongresówce, kiedy to na procesach politycznych stawał jako świadek, żandarm i zeznawał, że oskarżony „po agenturnym świedieniam“ (według informacyj policji) należał do nielegalnej organizacji i popełnił zarzucane mu przestępstwo. Tego rodzaju „zeznania“ cieszyły się bezwzględnym autorytetem i miały decydujące znaczenie dla sądu, który nawet nie mógł pytać o szczegóły i badać ścisłość zarzutów.

Ale to było w czasach rosyjskich, gdy w procesach politycznych na ławach oskarżonych zasiadali Polacy, gdy nie było Konstytucji i gdy sądy stanowiły instrument walki politycznej zwłaszcza na terenie b. Kongresówki.

Walkę, którą wytoczyła obrona dokumentom i dowodom rzeczowym, zmobilizowanym przez sędziego Demanta, dała obro nie tylko częściowe sukcesy, gdyż na podstawie decyzji sądu zaledwie drobna ilość dowodów została wyłączona ze sprawy, inne natomiast — a jest ich olbrzymia większość — będą figurowały i wejdą, jako istotny materjał w skład śledztwa sądowego. A.

Wybory prezydenta na Litwie.

Zakończenie 5-letniego okresu dyktatury?

Za tydzień będzie Litwa obchodzić 5-tą rocznicę przewrotu dokonanego przez wojsko, które odebrało władzę ludowcom i socjalistom a oddało ją nacjonalistycznej grupie Woldemarasa i Smetony. W ciągu 5-letniego okresu dyktatury złamano prawo wielokrotnie a nawet nadano krajowi, w maju 1929 r., nową niedemokratyczną konstytucję. Są dyktatorowie, którzy starają się być **formalnie** w zgodzie z pisanem prawem, ale naciągając je i interpretując w sposób nieuczciwy są stale w niezgodzie z treścią i duchem prawa. Smetona obrał inną drogę. Obalił konstytucję, ale teraz chce już być w zgodzie z nową konstytucją i dlatego ogłosił ustawę o wyborach prezydenta republiki.

Prezydentem zostanie najprawdopodobniej znowu Smetona. Wydawało się dawniej nieraz, że prezydent republiki litewskiej jest tylko figurantem i manekinem w rękach Woldemarasa. Atoli w r. 1929 pokazało się, że Smetona był silniejszym niż Woldemaras. Premjer odszedł, prezydent pozostał i doczeka się w dniu 17 grudnia piątej rocznicy objęcia najwyższej godności. Jeśli się uwzględni, że był on już w pierwszych latach istnienia Litwy prezydentem republiki i że teraz wybrany zostanie na lat 7, to stwierdzić należy, że jego rekord nieprędko zostanie na Litwie pobity.

Inna rzecz, że niewiadomo, czy parlament litewski, który przecież kiedyś zebrać się musi, pozwoli Smetonie rządzić przez całe 7 lat. Może wbrew głosom prasy rządowej opozycja jest silniejsza niż „tautinincy“, może zdobędzie przewagę nawet przy dzisiejszej ordynacji wyborczej?

Coprawda nie należałoby się zdumiewać, gdyby większość ludności szczerze oświadczyła się za rządzącym obozem. „Tautinincy“ mogą się poszczycić pewnemi sukcesami, zwłaszcza na polu gospodarczem. Na Litwie bezrobocia prawie niema, budżet jest zrównoważony i nie trzeba go było pomniejszać, państwo ma nawet pieniądze na różne inwestycje. W polityce zagranicznej „narodowej“ nie zdołali oczywiście „odzyskać litewskiego Wilna“, ale przynajmniej nie pogorszyli sytuacji Litwy a niedawno uzyskali nawet korzystne dla Litwy orzeczenie Trybunału Haskiego w sporze o nawiązanie komunikacji kolejowej. Wreszcie w Kłajpedzie ma Litwa wciąż jeszcze dużo kłopotu, ale ją powoli asymiluje. Ogłoszono więc wybory prezydenta w słusznem przewidywaniu, że w razie dalszego zwlekania mogłyby się one odbyć w gorszej sytuacji gospodarczej, a wtedy nastroje ludności byłyby mniej przychylne.

Prezydenta wybiera 118 elektorów. Tych zaś wybrali w dniu 2 grudnia członkowie rad gminnych, powiatowych i miejskich. Ponieważ zaś w tych radach dzięki specjalnej ordynacji przewagę mają rządzący „narodowcy“, więc oczywiście zwyciężyli w wyborach elektorów. Ogłoszono już skład tego zgromadzenia, które wybierze prezydenta republiki. Na 118 elektorów — 100 należy do obozu „tautininków“, 13 do partyj opozycyjnych a 5 do partyj mniejszości narodowych.

Wybory prezydenta mają się odbyć 11 grudnia. Nie ulega wątpliwości, że zgromadzenie elektorów wybierze Smetonę chyba, że on sam kandydatury nie przyjmie i wskaże innego kandydata. Ale na to się nie zanosi.

Po wyborach prezydenta republiki nastąpią kiedyś wybory do parlamentu. Obóz rządowy zapowiada, że odbędą się one na podstawie specjalnej ordynacji wyborczej. Zwycięży więc zapewne znowu obóz rządowy. W każdym razie stopniowo okres dyktatury zakończy się. Czy był on konieczny i czy był dla Litwy korzystny, to kiedyś zbada dokładnie historja, ale już dzisiaj warto podkreślić i zapamiętać sobie, że się na Litwie wraca do parlamentu, że dyktaturę uznaje się za stan nienormalny i że się chce szanować prawo i konstytucję.

S. S.

Bez statystyki n i e p o d o b n a rządzić współczesnem państwem.

Spis ludności jest podstawą wszelkiej statystyki.

Polska a Mała Ententa

Uderzająco do naszych podobne poglądy na zagraniczną politykę Polski spotykamy w **paryskim „Temps“**, który na marginesie wizyty p. Marinkowicza pisze:

„Jeśli Polska nie wchodzi w skład Małej Ententy, to jednak jest pewnem, że troska o własne interesy zbliża ją do tego ugrupowania. Uszanowanie traktatów i utrzymanie status quo w Europie środkowej, konieczność podporządkowania rozbrojenia pod realne bezpieczeństwo“ — oto, co zdaniem „Temps“ skłonić winno Polskę do zbliżenia się do Małej Ententy. Z tego względu organ francuskiej dyplomacji wita z zadowoleniem wizytę jugosłowiańskiego ministra i podnosi dobre stosunki Polski z drugiem członkiem Małej Ententy. Co się zaś tyczy trzeciego jej członka, to „Temps“ pisze:

„**Trzeba sobie życzyć (!) by ta sama serdeczność zapanowała w stosunkach między Polską a Czechosłowacją**, skoro siłą rzeczy za każdym razem, kiedy wypłyną sprawy dotyczące sytuacji w Europie środkowej rządy Warszawy Bukaresztu i Pragi będą musiały tę samą zająć pozycję“.

W końcu „Temps“ wyraża zadowolenie, że **przez wizytę** Marinkowicza **„rozproszą się wszystkie nieporozumienia**, które słusznie, czy **niesłusznie, mogły wzbudzić wizyty p. Grandiego i hr. Bethlena** (raczej ministra spraw zagranicznych Węgier p. Walko. przyp. „Gł. Nar.“), **w czasie kiedy polityka włoska i węgierska wysunęły sprawę rewizji traktatów“.**

Jest to niezmiernie ważny głos. A to dlatego, że półoficjalny organ francuskiego ministra spraw zagranicznych w sposób bardzo delikatny krytykuje pociągnięcia naszej dyplomacji, jak: odsunięcie się od Czechosłowacji, a zbliżenie do Węgier i do Włoch. Polityka ta — jak stwierdza „Temps“ — była sprzeczna nawet z interesami Polski. Dlatego się załamuje dzisiaj.

To wystąpienie paryskiego organu wyjaśnia nam przyczynę ochłodzenia się stosunków polsko-francuskich w ostatnich latach. We Francji nie mogły nasze flirty z Italją i Węgrami budzić entuzjazmu... Równocześnie zaś artykuł „Temps“ stanowi **nowy dowód słuszności tezy bronionej przez „Głos Narodu“ w ostatnich latach, że Polska winna porzucić wszelkie ekstratury w stronę Niemiec, Włoch i Węgier, a oprzeć się mocno o Francję i o Małą Ententę.** W dalszym ciągu bronić będziemy nieugięcie tej linji przewodniej!

Bruening i Hitler.

W dn. 8. XII. **wygłosił kanclerz Bruening przez radjo mowę**, która uchodziła za odpowiedź na wystąpienia Hitlera. Kanclerz Rzeszy zapewnił obywateli, że zastosuje „najostrzejsze środki“ na wypadek jakichkolwiek prób przewrotu; **nie cofnie się nawet przed wprowadzeniem stanu wyjątkowego.** Z tego zgledu wydany będzie zakaz noszenia mundurów partyjnych, noszenia broni, w okresie zaś od 9. XII. do 3. I. zakazane będą wszelkie zgromadzenia polityczne.

Jeśliby mowa kanclerza Brueninga była wyrazem opinji nie tylko obecnego rządu Rzeszy, ale i sfer, które go popierają, a więc przedewszystkiem katolickiego centrum, toby Rzeszę niemiecką należało uważać za zabezpieczoną na najbliższą przyszłość przed Hitlerem. Tak jednak — zdaje się — nie jest. **Obok bowiem zdecydowanych przeciwników hitleryzmu jest w łonie centrum znaczny odłam, który dąży do porozumienia się z nim.**

Dzienniki niemieckie donosiły niedawno o konferencjach przemysłowców centrowych z przedstawicielami Hitlera w Berlinie. Świeżo ześ prezydentem sejmu heskiego został wybrany hitlerowiec, prof. Werner, i to **przy poparciu właśnie katolickich centrowców.**

Wolno więc z tego wnosić, że mimo ostrych słów Brueninga przeciw hitleryzmowi pewna część centrum katolickiego współdziała z narodowym socjalizmem i ułatwia mu obejmowanie władzy.

Poza tem trzeba stwierdzić, że i sam Hitler nie próżnuje. Jego ajenci bawią w tej chwili w Londynie i w Rzymie. Sam zaś wybiera się w najbliższych dniach do Rzymu i do Mussoliniego, którego sławi jako tego, który miał pierwszy (poza Niemcami) odwagę wystąpić za rewizją traktatu wersalskiego. W przejeździe przez Insbruck będzie Hitler przedmiotem owacyj austrjackich swoich wielbicieli, którzy przygotowują manifestacje ku jego czci.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Na ziemiach Polskich

Dwa nagłe zgony w Warszawie.

W poniedziałek zmarł nagle w cyrku warszawskim podczas przedstawienia wyższy urzędnik min. skarbu Jan Jedliński.

We wtorek zaś urzędnik Paciorkowski, idąc w kondukcie pogrzebowym za zwłokami swej żony, dostał udaru serca i padł na miejscu.

———:o:———

25-LECIE KS. BISKUPA BANDURSKIEGO. Onegdaj zawiązał się Komitet uczczenia 25-lecia sakry biskupiej ks. biskupa Wł. Bandurskiego. Uroczystości jubileuszowe odbędą się w Wilnie dnia 10-go stycznia 1932 r. Komitet tworzą przedstawiciele organizacyj rządowych.

POD KOŁA PĘDZĄCEGO POCIĄGU. W Tuchowie obok Tarnowa na stacji kolejowej w czasie pełnienia służby funkcjonarjusz P. K. P. Wrona uderzył się o słup żelazny latarni, wskutek czego dostał się pod koła będącego w ruchu pociągu, doznając zgruchotania krzęgosłupa. Wrona przewieziony do szpitala zmarł.

INTERESUJĄCA WYSTAWA KANARKÓW. Zarząd Koła rodzicielskiego Szkoły im. Słowackiego w Stryju, urządził w tych dniach w porozumieniu z Małopolsk. Klubem Hodowców Kanarków „Kanarja", w salach szkolnych bardzo interesującą wystawę kanarków, połączoną z loterją fantową. Otwarcia wystawy dokonał prof. Świeży ze Lwowa, przy licznie zebranej publiczności. Wystawa zgromadziła ponad 200 sztuk tych ptaków. Wystawa udała się nadspodziewanie. Należy zaznaczyć, że dochód z wystawy przeznaczono na dożywianie dzieci tejże szkoły.

ŚMIAŁA KRADZIEŻ AUTOBUSU. Na szosie Czersk—Chojnice trzech braci Peplińskich z Czerska oraz ich szwagier Bronka dokonali śmiałej kradzieży autobusu. Napastnicy wyrzucili szofera z autobusu, właściciela zaś autobusu Replińskiego obezwładnili, poczem zrabowali autobus. Natychmiast podjęte śledztwo doprowadziło do schwytania sprawców kradzieży, których osadzono w więzieniu w Chojnicach.

TAJEMNICZA BANDA PRZEDOSTAŁA SIĘ DO SOWIETÓW. Z Hancewicz na pograniczu sowieckiem donoszą, że 3-go bm. obok toru kolejowego pomiędzy Łunińcem a Hancewiczami przechodziło 11 mężczyzn, którzy udali się ku granicy sowieckiej. Wszczęto natychmiast pościg. Bandyci zdołali jednak zmylić ślady i w pobliżu Mikaszewicz przekroczyli granicę pod gradem kul patroli K. O. P.

OFIARA ŚLIZGAWKI. W Skrzydlewie pow. Międzychód, utonął w jeziorze 8-letni chłopiec, pod którym załamał się lód w czasie ślizgania. Chłopca wydobyto z wody zaraz po wypadku, jednak zabiegi celem przywrócenia mu życia okazały się bezskuteczne.

Z całego świata.

Małżeństwo ks. Mikołaja rumuńskiego unieważnione.

Sąd apelacyjny okręgu Ilfow, do którego należy Bukareszt, postanowił na posiedzeniu tajnem unieważnić małżeństwo księcia Mikołaja z panią Dumitrescu-Kohanyi. Sąd stwierdził, że wezwanie skierowane do księcia Mikołaja, aby się stawił na rozprawę, było przybite na drzwiach jego pałacu. Książę pomimo to na rozprawę się nie zjawił. Uchwała sądu stwierdza, że małżeństwo księcia jest nieważne, ponieważ burmistrz, który sprawował funkcję urzędnika cywilnego przy akcie zaślubin, nie miał do tego upoważnienia. Uchwała powołuje się na art. 13 statutu domu królewskiego, który nakazuje wszystkim członkom rodziny panującej, zamierzającym wstąpić w związki małżeńskie, uzyskać poprzednio zgodę króla, gdyż w przeciwnym razie tracą wszelkie prerogatywy i przywileje, wynikające z przynależności do domu panującego.

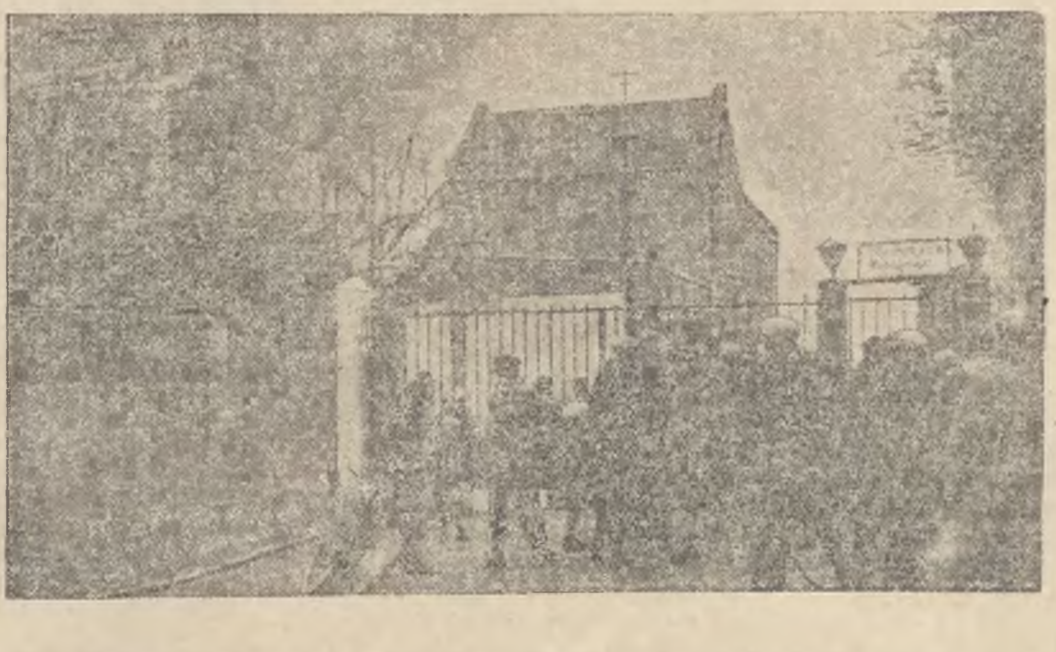
Ekscesy antyżydowskie na uniwersytecie wiedeńskim.

Ostatnio — jak donosi P. A. T. — powtórzyły się znów ekscesy na uniwersytecie wiedeńskim. Studenci nacjonalistyczni rozdawali wczoraj ulotki, domagające się zaprowadzenia numerus clausus. Grupa studentów wtargnęła do sali, gdzie wykładał prof. Woess i z okrzykiem: „Precz z żydami!" poczęła wyrzucać z sali studentów żydowskich i studentki. — W auli urządzili studenci nacjonalistyczni szpaler i bili laskami studentów żydowskich, wyrzuconych z sal. 12 studentów żydowskich zostało ranionych. W awanturach brali udział także słuchacze innych wyższych uczelni, tudzież uczniowie gimnazjów. Celem zapobieżenia dalszym awanturom przed gmachem Uniwersytetu, obsadziła policja rampę uniwersytecką.

———o———

ZGON AKTORA NA SCENIE. W czasie przedstawienia operetkowego w teatrze miejskim w Leobem jeden z głównych wykonawców operetki, komik wiedeński Edward Schreiber, w czasie tańca ze swoją partnerką zachwiał i wkrótce przed przybyciem lekarza, zmarł. Śmierć nastąpiła wskutek ataku apoplektycznego.

Od 5-ciu dni płonie fabryka cukru



w Kolonji. Mimo energicznej akcji licznych oddziałów straży pożarnej, ognia nie udało się dotychczas ugasić. Zachodzi obawa, że nic nie pozostanie z olbrzymich zabudowań fabryki.

W obronie katolickiej rodziny

Fala protestów katolickiego społeczeństwa przeciw nowemu projektowi prawa małżeńskiego wzrasta nieustannie. — W ostatnich dniach odbyło się w różnych miejscowościach Rzplitej szereg zebrań i wieców protestacyjnych, których przebieg podajemy w miarę napływu sprawozdań od naszych korespondentów.

W SUCHEJ.

W Suchej, w dniu 8-go b. m. odbyła się w myśl odezwy Episkopatu polskiego, podniosła i żywiołowa manifestacja przeciw projektowi nowej ustawy małżeńskiej, opracowanemu przez Komisję Kodyfikacyjną. Po uroczystem nabożeństwie w kościele parafjalnym, na którem wygłosił kazanie proboszcz ks. kan. Józef Sławiński o świętości i nierozerwalności Sakramentu małżeństwa i po odśpiewaniu suplikacyj, wyruszył z kościoła pochód z orkiestrą kolejową na czele, w którym wzięły udział wszystkie organizacje społeczne i religijne, zdążające na plac Sokoli. Warunki atmosferyczne nie pozwoliły niestety na wiec pod gołem niebem, dlatego pochód rozwiązał się przed gmachem Sokoła, którego sala obszerna wypełniła się po brzegi częścią uczestników manifestacji, a część zmuszona była pozostać przed gmachem. Zebranie zagaił prepozyt ks. Józef Sławiński, objaśniając cel manifestacji, poczem Dr Karol Spannbauer wygłosił piękne, gorące przemówienie, uzasadniając szkodliwość projektowanej ustawy małżeńskiej. Na jego wniosek uchwalono jednomyślnie rezolucję, która brzmi jednakowo na wszystkich wiecach i zebraniach protestacyjnych. Podajemy ją na str. 5-tej w sprawozdaniu z zebrania protestacyjnego w Krakowie.

Po odśpiewaniu z zapałem roty katolików poczęto zbierać podpisy na znak protestu przeciw zamierzonej ustawie. J. Rz. W.

W STRYJU.

Dnia 6 b. m. odbył się w wypełnionej po brzegi sali „Sokoła" wiec protestacyjny przeciwko znanemu projektowi małżeńskiemu. Rzeczowy referat w bardzo przystępnej formie wygłosił ks. Stroński, który przedstawił zgromadzonym dosadnie niebezpieczeństwo tego iście bolszewickiego projektu — wydanego z rozmysłem przez przeciwników św. Sakramentu małżeństwa — a godzącego wyraźnie w fundamenta węzła małżeńskiego i do rozbicia rodziny. Mówca podkreślił, że Komisja Kodyfikacyjna odpowiedzialna jest przed rządem, a rząd przed sądem społeczeństwa. Przedstawienie grozy w prawdziwem świetle przez ks. Strońskiego, wywarło na sali przygnębiające wrażenie. Z audytorjum doreczono ks. Strońskiemu doraźnie na piśmie protest stowarzyszenia katol. Polek, przygotowany przez p. Romanowską i p. Stoklosę, po których odczytaniu sprecyzował mowca rezolucję, potępiającą jednogłośnie — z widocznem wzruszeniem i oburzeniem publiczności — ten projekt. Rezolucja uchwalona została przez liczne zgromadzenie ponad 1000 osób i skierowana została do odpowiednich władz.

Na zakończenie wydeklamowała p. Cymbalistówna bardzo piękny i aktualny, znany utwór p. t. „Rodzina Polska", harmonizujący ściśle z referatem ks. Strońskiego.

W CHRZANOWIE.

W dniu 8 b. m. odbyło się w przepełnionej sali „Sokoła" w Chrzanowie ogólne zebranie w sprawie znanego projektu ustawy małżeńskiej.

Zebranie zagaił ks. prob. Kamieński, przewodnictwo objął p. mec. Dr Tadeusz Janikowski, sekretarzował prof. Tad. Urbańczyk, dyr. miejscowego gimnazjum.

Referat p. Franciszka Wertalskiego o projekcie ustawy, wypowiedziany z wielką swadą, a zarazem podkreślający silnie ujemne strony tego projektu, jak również i następny świetny referat p. Stanisławy Rymarowej, stwierdzający znaczenie sakramentu małżeństwa i nawołujący do bezwględnego przeciwstawienia się wszelkim zakusom na prawa Boże i kościelne, zebrani jednomyślnie przyjęli z aplauzem. Po przemówieniach pp. Zygmunta Michalika, Piotra Bramboszcza oraz Dra Janikowskiego przyjęto jednomyślnie rezolucję, protestującą przeciwko projektowi Komisji Kodyfikacyjnej.

W ŁODZI.

W dniu 4 b. m. odbył się staraniem diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Łodzi, w wielkiej sali Męsk. Tow. Śpiewaczego drugi zkolei odczyt p. t. „Nowy projekt prawa małżeńskiego ze stanowiska tradycji i interesu narodowego", wygłoszony przez red. Rembielińskiego z Warszawy. Referent wyjaśnił, że 1-o Komisja Kodyfikacyjna oparła się na fałszywej zasadzie równości, rozumując, że ujednostajnienie prawa małżeńskiego w Polsce dokonać się może przez skreślenie wszystkich dotychczasowych w tym względzie ustaw katolickich, że 2-o Komisja Kodyfikacyjna odwołała się do godności dumy narodowej z apelem, by nie pozwoliła się wtrącać w swe sprawy obcym czynnikom (Watykan). Regulowanie spraw katolickiego małżeństwa w Polsce przez Kościół, według Komisji Kodyfikacyjnej, miałoby być naruszeniem oraz zmniejszeniem suwerennych praw narodu. Czyż któremu z narodów przez 20 blisko wieków ubliżało to, że następca Chrystusa Pana czuwał nad moralnością, pomyślnością i szczęściem wiekuistem swych owieczek?

Odczyt zakończono protestem przeciw zakusom na sakramentalny charakter małżeństwa katolickiego w Polsce.

Jeśli dbasz o swoje własne dobro, zeznawaj podczas spisu dokładnie i zgodnie z prawdą!

Królowa-matka rumuńska Marja



z córką Ileaną po przybyciu do Monachjum.

Rząd polski domaga się wyjaśnień w sprawie dziennikarza polskiego.

W poniedziałek poseł nadzwyczajny Rzplitej w Berlinie, p. Wysocki, złożył wizytę sekretarzowi stanu w Auswärtiges Amt p. von Buelowowi i w imieniu rządu polskiego zażądał wyjaśnień w związku z głośnym procesem dziennikarza polskiego p. Antoniego Sternala, którego sąd wrocławski skazał na półtora roku więzienia za rzekome szpiegostwo, na tej podstawie, iż p. Sternal w celach dziennikarsko-sprawozdawczych obserwował zjazd Stahlhelmu w Wrocławiu.

Gdy po głośnych demonstracjach antypolskich na zjeździe Stahlhelmu w Wrocławiu rząd polski interwenjował u rządu niemieckiego, to ówczesny minister spraw zagranicznych Rzeszy dr. Curtius, udzielił odpowiedzi tego rodzaju, że Stahlhelm jest organizacją prywatną, stowarzyszeniem b. żołnierzy frontowych a wystąpienia tej organizacji nie mają charakteru urzędowego.

Obecnie zachodzi sprzeczność między tem oświadczeniem a wyrokiem sądu wrocławskiego i wobec tego rząd polski zażądał od rządu niemieckiego odpowiednich wyjaśnień.

Samobójstwo adwokata w procesie lubeckim.

Jeden z głównych pomocników prof. Alsberga, który prowadzi obronę w procesie lubeckim adwokat Lissner popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru. Samobójstwo to dokonane zostało w bardzo tajemniczych okolicznościach. Lissner dzień poprzedzający samobójstwo spędził w towarzystwie ojca, nie zdradzając żadnego zdenerwowania. Nie pozostawił żadnych wyjaśnień. Nie wiadomo nic, czy i w jakim stopniu samobójstwo to pozostaje w związku z procesem prof. Deycka, oskarżonego, jak wiadomo, o stosowanie szczepionki przeciwgruźliczej, której ofiarą padła znaczna ilość dzieci w Lubece.

Śledztwo w sprawie tajnej radjostacji sowieckiej.

W sprawie tajnej sowieckiej stacji iskrowej w Baden prowadzi policja wiedeńska w dalszym ciągu śledztwo. Do Rygi wysłano telegraficzne zapytanie, co do paszportów łotewskich, któremi legitymują się dwaj aresztowani Michelson i Aields. Odpowiedź dotychczas nie nadeszła. Związek aresztowanych z centralnemi władzami komunistycznemi został ponad wszelką wątpliwość ustalony. U aresztowanych znaleziono 900 dolarów, kilka tysięcy szylingów, tudzież aparaty iskrowe najnowszej konstrukcji. Aresztowana kobieta, Gertruda Braun, mieszkała w jednym z pensjonatów i studjowała prawo. Przychwycono ją w chwili, kiedy chciała odwiedzić Kleina w jednym z hotelów. Na paszporcie Kleina figuruje p. Braun jako jego żona. Stwierdzono jednak, że podobizna p. Braun została później wklejona do paszportu.

———o———

ZDERZENIE DWU OKRĘTÓW. W porcie bremeńskim starł się podczas wczorajszej burzy szwedzki statek „Buenos Aires" z amerykańskim parowcem „Aryzma", który został gwałtownie zepchnięty na molo. Oba okręty doznały poważnych uszkodzeń ponad linją wodną, a molo na przestrzeni 20 metrów uległo zniszczeniu. Szkody wyrządzone poniżej linji poziomu wody nie zostały ustalone.

FAŁSZYWE NIEMIECKIE BANDEROLE TYTONIOWE. W Papenburgu pod Ems wykryta została wielka banda fałszerzy niemieckich banderoli tytoniowych. Po aresztowaniu dwóch członków bandy stwierdzono, że banderole drukowane były w Holandji i szmuglowane do Niemiec. Naskutek przeprowadzonych dochodzeń policja holenderska aresztowała drukarza, który fabrykował banderole i harszta przemytników. Dreutla. Ogółem znaleziono 50 tys. fałszywych banderoli wartości około miljona marek.

Listy francuskie:

Nauka i życie religijne.

Daje o nim świadectwo bogaty plon prac naukowych, których sława promienieje często na cały świat. Trudno omawiać, a choćby przytaczać długie litanje ich tytułów, ale warto jednak idąc zwłaszcza za uczonym biskupem Baudrillart'em zwrócić uwagę na niektórych uczonych. Kiedy weszło w życie prawo z dnia 12 lipca 1875 roku, założono od razu 5 wszechnic: w Paryżu, w Lugdunie, w Lille, w Angers i Tuluzie. Najwyżej stanął rozumie się Instytut Katolicki w Paryżu, obejmujący wydziały teologiczny, prawa kanonicznego i filozoficznego. W roku 1924 założono przy nim instytut socjologiczny, dalej przyłączono instytut zagraniczny z Beauvais, rozszerzono rozmaite działy, stwarzając i osobny dział dla języków wschodnich. Wydział filozoficzny należy do najpierwszych w Europie, zdziałał dużo w dziedzinie psychologji eksperymentalnej, a w ostatnim czasie zasłynął szczególnie przez dzieła Jakóba Maritain'a, świetnego znawcy tomizmu, w dziedzinie prawa międzynarodowego zdobył sobie imię Jezuita, O. Yoes de la Briere, a w historji literatury hr. Robert d'Harcourt, dobrze znany w wyższym świecie literackim w Niemczech w dziale przyrody X. Colin, twórca osobnej szkoły. W Lugdunie działali, czy działają mężowie tej miary, co X. Józef Tixeront, pionier w badaniach nad historją dogmatu, X. Valensin, świetny apologeta, August Rivet, powaga w dziedzinie ustawodawstwa polityczno-kościelnego. W. Lille zasłynęli arc. Chollet, płodny pisarz teologiczny, Pannier jako znawca psalmów, Gustave Bardy jako znawca herezyj z pierwszych wieków, Hautcoeur i Baunard jako biografowie i cały szereg historyków, zaś w dziedzinie literatury Georges Tourmoux, M. Leoten, autor pracy o stosunku Szekspira do katolicyzmu, X. Delplanque, znawca Fénélon'a, w dziedzinie prawa Eugène Dutuoit znany kierownik tygodni socjalnych, Verschave i tylu innych. Uniwersytet w Angers położył między innemi wielkie zasługi w patrologji, a uniwersytet tuluski w dziedzinie ogólnej teologji; tu jako gwiazda o pierwszorzędnej wielkości jaśniał X. rektor Pièrre Henri Batiffol, jeden z najgłośniejszych teologów współczesnych.

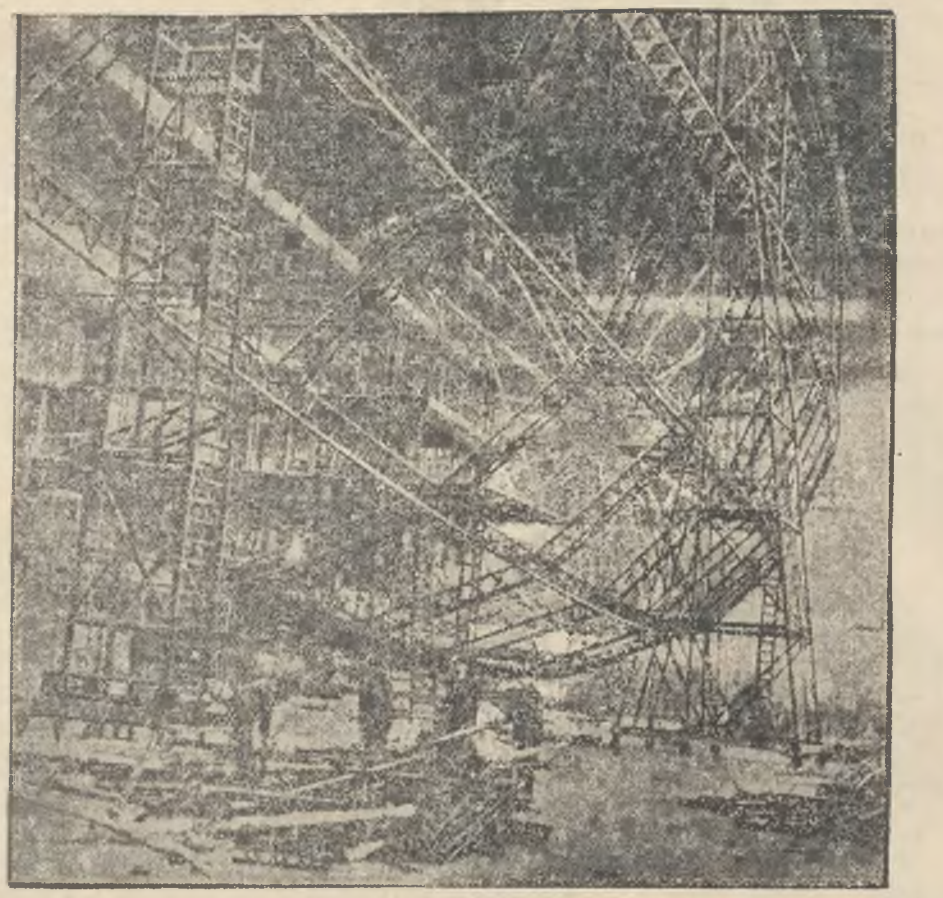
Z roku na rok katolikom przybywa radosnych chwil, które ich krzepią we walce z naporem wolnomularstwa i komunizmu. Do najradośniejszych należały uroczystości jubileuszowe, urządzane ku czci św. Joanny d'Arc w Rouen, gdzie 19-letnią wybawicielkę Francji spalono jako „czarownicę" 30 maja 1431 roku. Kościół ogłosił Jej beatyfikację w roku 1909, a kanonizacją w roku 1920. Na 500-lecie zaroiło się Rouen od tłumów i dostojnych gości, między którymi sporo było o dziwo! Anglików, przybywających, jakoby z ekspjacją za winy przodków. Legatem papieża był kardynał Bourne z Londynu a otaczało go 4 innych kardynałów i 50 arcybiskupów i biskupów. Przedstawicielem rządu francuskiego był Berard, minister sprawiedliwości który w świetnem przemówieniu uczcił bohaterkę narodową — i cały szereg znanych osobistości. Wspaniałemu pochodowi przyglądał się tłum 200-tysięczny, a najwięcej wzruszające chwile były pewnie te, kiedy ku czci Dziewicy-Rycerza przeciągało przez ulice 1.200 rycerzy w strojach starofrancuskich i kiedy dziewczęta sypały kwiaty do Sekwany w tem miejscu gdzie ongiś kat rozsypał popiół spalonej Dziewicy. Kazanie w katedrze głosił znany mowca X. Józef Marja Tissier, sędziwy biskup z Châlons. o tej samej godzinie, w której przed pół tysiącem lat duch św. Joanny ulatywał z krza płomieni ku niebu, rozśpiewały się wszystkie dzwony Francji. Tak uczciła katolicka i pogańska Francja chłopską dziewczynę z Domre'ny, naprawiając krzywdy, jakie Jej pamięci wyrządzili ludzie w rodzaju Voltaire'a.

Mniej powszechną i mniej wspaniałą była jubileuszowa uroczystość, przypominająca pierwszy kongres Eucharystyczny. który za sprawą panny Tamîvsier i państwa Vran odbył się przed 50 laty w Lille i rzucił hasło do kongresów międzynarodowych. Przykrym zgrzytem wśród tego święta pamiątkowego od 1 do 5 lipca 1931 roku był zakaz mera Salengro z Lille, nie pozwalający na publiczną procesję. Dlatego urządzono ją u bram miasta Lille, w gminie La Madeleine. gdzie tonąc wśród girland i pęków kwiecia różanego rozwinęła się w całym blasku liturgicznym. W jednej z kaplic prywatnych w Lille, odsłonięto tablicę pamiątkową, by uwiecznić tam pamięć bezustannej adoracji, jaka się odbywała w czasie I-ego kongresu. Nie omieszkano też podkreślić ogromnego postępu przed 50 laty brały w kongresie udział 363 osoby. a w końcowej procesji u św. Maurycego 4.000 i to. uważano za wielki sukces, a w tym pamiątkowym kongresie obliczono liczbę uczestników na Mszy św. pontyfikalnej na przeszło 100 tysięcy. A gdy do tego się doda te niepojęte pochody triumfalne Jezusa-Hostji po wszystkich częściach globu ziemskiego. nie trudno będzie zauważyć, iż ziarno rzucone w Lille skromnemi dłońmi przyniosło owoc stokrotny.

Jakkolwiek więc we Francji daleko jeszcze do chwili, kiedy będzie można mówić o odrodzeniu katolickiem, to jednak już dziś trzeba stwierdzić rozpromienianie się brzasków jakiejś nowej ery. Może to ocknięcie się poganiejącego narodu być tylko chwilowe, może jeszcze przyjść straszliwsza reakcja, która gwałtownym huraganem rozszaleje się nad Kościołem, ale to, co jest, daje otuchę i nieci nadzieję, że wśród katolicyzmu nie zatraci, a przeciwnie dzięki temu przywiązaniu do niego przetrwa szczęśliwie przesilenie moralne, grożące mu upadkiem i zagładą.

X. N. CIESZYŃSKI.

Sterowiec R. 100 sprzedany na „szmelc".



Ósmy cud powietrznej floty angielskiej, sterowiec R. 100, który pozostał w Anglji po strasznej katastrofie swego „brata", R. 101, spotkał smutny los. Po katastrofie sterowca R. 101, zbadano także dokładnie R. 100 i przekonano się, że nie można mu ufać. Wobec tego postanowiono go rozebrać i sprzedać jego części składowe. Rozbiórki olbrzyma powietrznego podjęła się firma „Eltno, Levy and Comp.", która używa do tego około 25 robotników i wiele potężnych maszyn parowych. Materjał pójdzie napowrót do fabryki i zostanie przerobiony na jakieś pożyteczne przedmioty.

Literatura i kino.

Wieczór poezyj A. Waśkowskiego.

Jak już zapowiedzieliśmy, w piątek dnia 11 b. m. o godz. 7.30 wieczór odbędzie się staraniem Koła Pań Tow. Szkoły Lud. w sali Bolońskiego **Wieczór Poezyj Antoniego Waśkowskiego.** Program wieczoru wypełni: przemówienie prof. L. Skoczylasa, fragment (scena 5 i 7 z aktu IV.) „Makryny", który odtworzą artyści teatru im. Słowackiego pp. Ewa Kunina, Wacław Nowakowski i Henryk Modrzewski; następnie art. op. p. Ludwika Jaworzyńska odśpiewa szereg pieśni Jerzego Gablenza do słów Waśkowskiego (akompanjuje p. Gablenz). Wieczór zakończy deklamacja liryków poety z cyklu „Moje rodzinne miasto". Zaznaczyć należy, że Wieczór poezyj A. Waśkowskiego jest pierwszym z cyklu wieczorów propagandowych, bezpłatnych, które urządza Koło Pań Towarzystwa Szkoły Ludowej. Bilety numerowane wydaje kancelarja Bolońskiego.

Ciekawy pamiętnik p. Kasprowiczowej.

W „Kurjerze Poznańskim" czytamy: „P. Marja Kasprowiczowa, wdowa po znakomitym liryku epoki polskiego modernizmu, wykończyła pamiętnik, który obejmuje lata od poznania się jej z poetą aż do jego śmierci w podtatrzańskiej Harendzie pod Zakopanem. Zawiera on. prócz **uwag oświetlających w sposób niezrównany psychologję poety,** także jego poglądy na świat, ludzi. sztukę, literaturę. Szczególnie interesujące są ustępy dotyczące genezy „Chwil", „Księgi ubogich" i „Mojego świata".

Literaturze pamiętnikarskiej przybędzie dorobek pierwszej jakości. P. Kasprowiczowa jest bowiem **obdarzoną literackim talentem i stworzyła jakby rodzaj romansu biograficznego,** opartego o życie i prawdę. Jako współpracowniczka poety w ostatnich jego latach wywarła na niego wpływ, któremu wcale nie przeczył. Jest nadzieja, że pamiętnik ujrzy wkrótce światło dzienne".

Z kin krakowskich.

Kino **„Wanda"** wyświetla interesujący dramat z życia przestępców angielskich, pt.: **„Scotland Yard"**, którego akcja rozgrywa się w latach 1914 — 18. Scotland Yard — jak wiadomo — jest nazwą głównej komendy w Londynie, więc też celem tego filmu jest pokazanie sprawności angielskich detektywów w tropieniu przestępców. Reżyserja W. K. Howarda staranna. Z zespołu grających na pierwszy plan wybija się Edmund Lowe w podwójnej roli: przestępcy i arystokraty. Uzupełnienie programu stanowią: aktualności krajowe. tygodnik Foxa „Głosy świata" oraz zabawna komedyjka z popularnym malcem Big Boy'em pt.: „Bobuś i jego pies".

OSTRZEŻENIE.

Znany pisarz i podróżnik p. F. A. Ossendowski nadesłał nam pismo, w którem ostrzega właścicieli drukarni i księgarni, że ani Towarzystwo Wydawnicze „Polski Znicz" w Krakowie, ani jego kierownik, Gustaw Tauber, nie otrzymali pozwolenia na wydanie jego powieści pt. „Syn Beliny". Sprawę o przywłaszczenie rękopisu tej powieści skieruje p. Ossendowski na drogę sądową.

Sztuka i nauka.

Wręczenie nagród Nobla.

We czwartek dnia 10 bm. odbędzie się w Sztokholmie w wielkiej sali koncertowej w obecności króla i dwóch jego braci ks. Karola i ks. Eugenjusza uroczystość wręczenia nagród Nobla za rok 1931. **Po odbiór nagród w dziale chemji, fizjologji i medycyny zgłoszą się osobiście laureaci.** Nagroda zaś w dziale literatury, przyznana, jak wiadomo, zmarłemu **poecie E. A. Karlfeldtowi będzie wręczona wdowie po laureacie.**

Dział polski na wystawie „Rzym w XIX w."

Prowadzone w Rzymie przygotowania do wystawy „Rzym w XIX wieku" postępują żywo naprzód. **Otwarcie nastąpi dnia 1 stycznia 1932 r.** Jak się dowiadujemy, **sekcja polska rozmieszczona będzie w osobnej salce.** Eksponaty stanowią własność kolonji polskiej w Wiecznem Mieście i składają się z **dzieł Siemiradzkiego, Sosnowskiego, Krudowskiego, Wełońskiego, Stabrowskiego i innych malarzy i rzeźbiarzy polskich** nieżyjących, którzy mieszkali dłużej i pracowali w Rzymie w wieku XIX oraz z dokumentów i pamiątek polskich. Istituto di Studi Romani organizujący wystawę, przygotowuje rozumowany katalog zaopatrzony w dane biograficzne autorów dzieł wystawionych.

Wystawy obrazów w prywatych mieszkaniach.

Berlińskie stowarzyszenie „Deutsche Kunstgemeinschaft" wprowadziło nową metodę zapoznawania publiczności z twórczością współczesnych plastyków. Mianowicie organizuje ono wystawy w prywatnych mieszkaniach, **zapraszając imiennie lokatorów danego domu, względnie grupy domów.**

Ostatnio urządzona została taka wystawa w jednym z mieszkań nowowybudowanego kompleksu domów, liczącego 900 mieszkań.

W ciągu trzech dni wystawę zwiedziło 220 osób, z których 25 nabyło obrazy.

Sport.

Bokserzy Warszawy biją Berlin.

Międzymiastowy mecz bokserski Warszawa-Berlin zakończył się zasłużonem zwycięstwem warszawskich pięściarzy w stosunku 9:7.

Naogół pięściarze niemieccy górowali techniką i szybkością. — Polacy wykazywali większą ambicję i walczyli bardziej fair i po dżentelmeńsku.

—o—

FATALNA PORAŻKA TENISISTÓW NIEMIECKICH. Mecz tenisowy pomiędzy francuskim Racing-Club w Paryżu z Cochetem na czele, a berlińskim Rot-Weiss, rozegrany w Berlinie, zakończył się zwycięstwem Francuzów w stosunku 6:0.

PIŁKARZE URUGWAJSCY PRZYBYWAJĄ DO EUROPY. Czołowy klub piłkarski Urugwayu, prowadzący w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo krajowe, „Wanderers" z Montevideo, przybywa wczesną wiosną do Europy, celem rozegrania szeregu meczów międzynarodowych z różnemi państwami.

MIĘDZYPAŃSTWOWY MECZ PIŁKARSKI Belgja — Szwajcarja przyniósł zwycięstwo Belgji 2:1.

PIERWSZE ZIMOWE ZAWODY PŁYWACKIE w Krakowie rozegrane w basenie krytym przy współudziale zawodników śląskich i krakowskich przyniosły naogół słabe wyniki. wyróżnili się **Rouppert** (Cracovia), Karliczek (E. K. S.)

ZAWODY BOKSERSKIE Wawel — CWS. dały wynik 7:7.

ADMIRA (Wiedeń) odniosła drugie z rzędu zwycięstwo nad Naprzodem (Lipiny) w stosunku 4:1 (1:1).

PROHIBICJA AMERYKAŃSKA, A OLIMPJADA W LOS ANGELOS. W tych dniach zakończono toczące się od miesiąca obrady między Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim a rządem Stanów Zjednoczonych w sprawie dowozu napojów alkoholowych dla zawodników na Olimpjadzie Los Angelos. Zawodnicy europejscy opierali swe żądanie na fakcie, iż kilkutygodniowa przerwa w spożywaniu alkoholu wpłynie ujemnie na ich formę sportową. Władze amerykańskie, w pierwszych tygodniach obstające uparcie przy stosowaniu wszystkich paragrafów prohobicji względem cudzoziemskich zawodników, zgodziły się ostatecznie na wwóz napojów wyskokowych, pod tym wszakże warunkiem, iż **zawodnik wiozący ze sobą alkohol, będzie miał zaświadczenie lekarskie.** w którem dokładnie wyszczególniona będzie ilość alkoholu, potrzebna danemu sportowcowi do utrzymania formy.

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 10: N. M. P. Loretańskiej.
Piątek 11: św. Damazego.
Piątek 11: wschód słońca o godzinie 7.47 zachód o 15.58.

—x—

NACZELNIK WYDZIAŁU BEZPIECZEŃSTWA PUBL. w województwie krakowskiem p. Tadeusz Walicki oddał urzędowanie swemu następcy, naczelnikowi Bazylemu Rogowskiemu, który w dniu wczorajszym objął ostatecznie urzędowanie.

CZYJ DYPLOM? W komendzie policji w Krakowie znajduje się znaleziony w skrzynce pocztowej w Lublinie, dyplom Uniwersytetu Jag., wystawiony dnia 21 czerwca 1911 r. na nazwisko Jana Tadeusza Włodka w Krakowie z wydziału prawnego. Policja wzywa właściciela dyplomu do odbioru dokumentu.

ULGI W SŁUŻBIE WOJSKOWEJ DLA CZŁONKÓW P. W. Państw. Urząd W. F. i P. W. opracował nową instrukcję o ulgach w służbie wojskowej dla członków organizacji p. w. przedpoborowych i rezerwistów. W nowej instrukcji zostały sprecyzowane i rozszerzone ulgi dla p. w. broni specjalnych.

NAPADNIĘTY I OBRABOWANY. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało do Kryspinowa pod Krakowem, gdzie Józef Czech, stelmach, został przez jakichś bandytów napadnięty i obrabowany. Lekarz stwierdził u ofiary napadu ciężką ranę zadaną nożem w brzuch. Czecha po opatrzeniu przewieziono w groźnym stanie do szpitala.

WŁAMANIE DO DROGUERJI. Ubiegłej nocy włamano się do droguerji Jakóba Wilkosza przy ulicy Karmelickiej i skradziono towary, oraz pieniądze z kasy. Złodzieje weszli do droguerji przez rozbicie okna od strony podwórza.

SĘDZIWE ŻEBRACZKI — ZLODZIEJKAMI Policja przytrzymała dwie sędziwe żebraczki, a to 74-letnią Marję Maciaszkową i 66-letnią Katarzynę Zwolińską, przy których znaleziono znaczny zapas chusteczek. Ponieważ nie umiały wyjaśnić skąd doszły do tak wielkiej ilości chusteczek przeto, zatrzymano je w aresztach.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DZWONNIKA KOŚCIELNEGO. Wczoraj wieczór dzwonnik kościelny, Bartł. Wójtowicz, schodząc z dzwonnicy kościoła parafjalnego w Gorlicach, z powodu własnej nieostrożności spadł i poniósł śmierć na miejscu.

POŻAR FABRYKI. Onegdaj w nocy wybuchł w Wadowicach pożar w fabryce andrutów i opłatków „Masło", będącej własnością Józefa Jarynkiewicza i Stanisława Niewiadomskiego. Ogólna szkoda wynosi ponad 200.000 złotych. Dochodzenia w kierunku ustalenia przyczyny pożaru w toku.

——:o:——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE TWA NEUROLOGICZNEGO WSPÓLNIE Z PSYCHJATRYCZNEM — dziś we czwartek o godz. 7.30 wieczór. w sali wykładowej Kliniki neurologiczno-psychjatrycznej Un. Jag.

WIELKIE ZAGŁĘBIE POLSKIE W HISTORJI KRAKOWA jako stolicy górniczo-hutniczej. Odczyt pod tym tytułem odbędzie się dziś we czwartek o godz. 6-tej wieczór, staraniem Związku Przemysłowców. w sali Tow. technicznego, ul. Straszewskiego 28. Odczyt wygłosi Inż. Gustaw Sippko. Wstęp wolny — goście mile widziani.

WYSTAWA GWIAZDKOWA W ZWIĄZKU POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW (Pl. św. Ducha 5 I. p.), obejmuje: akwarele, szkice, rysunki, grafikę. Ceny od 20 do 55 zł. Otwarcie dnia 10 b. m.. Wstęp wolny w godz. od 10 do 1 i od 4 do 7 wieczór.

WYSTAWA, LOTERJA I SPRZEDAŻ ROBÓT KOBIECYCH „T. O. M." otwarta w Rynku głównym L. 20 (narożnik ul. Brackiej), codziennie od godz. 9 rano do 7 wieczór. zaopatrzona jest obficie w piękne podarki gwiazdkowe. Za biletem wstępu w cenie 1 zł. zwiedzić można wystawę i wygrać cenny fant. Na wystawie dla dziatwy urządzono kosz szczęścia.

WALNE ZGROM. STOW. STUDENTÓW WYŻSZEGO STUD. HANDL. odbędzie się w sobotę 12 b. m.. w auli W. S. H. o godz. 18.30 w I. terminie i o godz. 19 w II. terminie.

——:o:——

BISMARK WOBEC KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO.

Odczyt na ten temat wygłosi **Dr Józef Feldman**, docent Uniw. Jag., dziś we czwartek o godz. 7.15 wieczór w Domu Katolickim. Bilety wstępu w cenie 50 gr. do nabycia przy wejściu na salę. — Uczniowie wyższych klas szkół średnich i młodzież akademicka mają wstęp wolny.

Nie pozwolimy...!

Potężna manifestacja religijna katolickiego Krakowa.

Święto Niepokalanego Poczęcia Najśw. Panny Marji upłynęło pod znakiem potężnych manifestacyj religijnych katolickiego społeczeństwa. Kraków, w sposób poważny a stanowczy dał wyraz swemu oburzeniu z powodu niesłychanego w swem bolszewickiem ujęciu projektu małżeńskiego. O godz. 10-tej odbywały się po kościołach krakowskich uroczyste Sumy przy udziale nieprzeliczonych rzesz wiernych. **W kościele Marjackim Sumę pontyfikalną celebrował Książę Metropolita Sapieha** w asyście licznego duchowieństwa; w czasie Mszy św. podniosłe kazanie na temat Sakramentu małżeństwa wygłosił **Ks. Kan. Van-Roy.**

Kilkutysięczne rzesze publiczności.

O godz. 12 w południe sala „Złota" Domu Katolickiego zapełniła się morzem głów. Tłumy katolickiej publiczności Krakowa, płynące wciąż nieprzerwaną falą, dla braku miejsca w sali, ustawiły się w westibulu, korytarzu bocznym i podworcu, słuchając przemówień przez głośniki. **Dom Katolicki dawno nie był widownią tak olbrzymiego zebrania katolickiego, jak w ubiegły wtorek. Wzięło w niem udział kilka tysięcy osób ze wszystkich sfer społecznych Krakowa.** Na estradzie ustawiły się półkolem **delegacje katolickich Stowarzyszeń męskich i żeńskich ze sztandarami**, a w środku zasiedli przedstawiciele duchowieństwa z **Księciem Metropolitą Sapiehą, Ks. Biskupem Rospondem**, dziekanem Kapituły katedralnej **Ks. Inf. Ślepickim, Ks. Prał. Kuligiem, Ks. Prał. Skoczyńskim i Ks. Inf. Kulinowskim na czele.** Przy stole prezydjalnym zajęli miejsca: prezes Akcji katolickiej na Archidiecezję krakowską p. **Turowicz**, prez. Akcji katolickiej na dekanat krakowski p. **Gawroński** i sekr. prof. **Święcicki.**

Przemówienie O. Rostworowskiego T.J.

Nad życiem Polski zawisł prawdziwy cios.

Zebranie otworzył prezes **Turowicz** słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus", wzywając uczestników wiecu do spokojnej a poważnej demonstracji. Jako pierwszy referent zabrał głos **O. Rostworowski T. J.**, oświetlając wszechstronnie charakter sakramentu małżeństwa.

Co genjalnem okiem — mówił O. Rostworowski — wywróżył niegdyś Krasiński, to stało się w obecnej chwili rzeczywistością i prawdą. Odrodzona Ojczyzna nasza stanęła na rozdrożu, na wąskim przesmyku pomiędzy Królestwem Bożem a tą ciemnością, która dla Boga i Chrystusa żywi **jeśli nie nienawiść, to zupełną obojętność.** Aż dotąd, Bogu dzięki, w niczem prawdziwie ważnem i zasadniczem nie odstąpiono u nas publicznie od Bożej prawdy i Bożego prawa.

W ostatnich jednak czasach **nad życiem religijnem i moralnem Polski zawisł prawdziwy cios...** Na wielki wstyd polskiego imienia, Komisja wyznaczona przez Sejm i rząd, dla kodyfikacji prawa małżeńskiego, **z niepojętą lekkomyślnością i zuchwałem lekceważeniem praw Boga i Kościoła, ukuła projekt, który godzien jest stanąć obok bolszewickich wystąpień przeciw wierze i porządkowi społecznemu..** Ktokolwiek jest, komu na tem zależy, żeby rozerwalność rodziny stała się prawem, ktokolwiek sądzi, że wolno mu narzucić narodowi swą własną rozterkę z wiarą i moralnym porządkiem — od końca do końca naszej Ojczyzny, z ust wszystkich co wierzą jeszcze w Boga, w Chrystusa i w katolicką Polskę, powinien wyjść okrzyk jak grom potężny: **Nie pozwolimy!**

Nie pozwolimy, żeby święte, z samej natury swojej religijne, a przez Chrystusa między 7 sakramentów zaliczone, małżeństwo, zamieniło się na rzecz świecką, od władzy państwowej w istocie swojej zależną. **Nie pozwolimy**, żeby możność zrzucania ze siebie zaprzysiężonych przed Bogiem zobowiązań zacierała różnicę między nierządem a świętym związkiem, tworzącym podstawy rodziny. **Nie pozwolimy**, by rozerwalność samych podwalin rodzinnego życia, burzyła nam gniazda domowe, skazywała dzieci na poniewierkę i bezdomność, poniżała cześć i godność naszych niewiast..

Uzasadniając jak dalece projektowana ustawa małżeńska sprzeciwia się najgłębszym chrześcijańskim poglądom na człowieka i życie — mowca wywodził: Punktem wyjścia naszych przekonań jest prawda, że człowiek nie jest istotą materjalną tylko i nie jest jedynie dzieckiem tej ziemi. W fizycznem ciele nosi on głęboko ukrytą, ale przez czyny swoje jawną, **wyższą część swojej istoty.** I dzięki tej wysokości natury mają wszystkie czyny człowieka osobliwe dostojeństwo i zupełnie szczególną powagę, którą dotykają sfery wiecznej i Bożej.

Ale jest wśród tych czynów jeden, który w sposób zupełnie specjalny, ze samej natury swojej wychodzi ponad sferę zmienności doczesnej. Jest to akt, którym dwoje ludzi, mężczyzna i niewiasta wiążą razem swoje istnienia, by stworzyć wspólnie jedno źródło życia. Czy głębsze spojrzenie na **taki związek** w świetle prawdziwej natury człowieka nie uczy z wszelką pewnością, że on **musi** być nierozerwalny? Czy tak głębokie oddanie, jakie leży w stosunku męża do żony, może nie być oddaniem, które jedna tylko śmierć rozrywa? Czy może bez nierozerwalności małżeństwa istnieć prawdziwe gniazdo rodzinne, mocny fundament społecznego ustroju? Czy przy zmienności małżonków możliwe jest cudowne dzieło wychowania potomstwa, które liczy się nie na lata, ale na lat dziesiątki? Doprawdy, że z każdego punktu widzenia nierozerwalność małżeństwa jest zupełnie oczywista. Nie pojmuje jej ten tylko, kto prawdziwe pojęcie o człowieku i życiu zatracił, kto zaczął patrzeć na związek dwóch płci temi tylko oczyma, o jakich mówi św. Paweł, że zwierzęcy człowiek nie pojmuje co jest ducha Bożego, bo odpadł od dostojeństwa ducha i stracił zrozumienie wysokiej duchowej rzeczywistości.

A oprócz tego, że jest nierozerwalne, małżeństwo jest z natury swojej święte, t. j. **religijne.** Bo czy może nie być świętym związek, który ma na celu wydanie na świat podmiotu wszelkiej świętości — człowieka? Czy może nie być otoczony religijną powagą akt, w którym dla zrodzenia życia ludzie kojarzą swe działania z wszechmocą Bożą? Czy inne jak religijne siły mogą tu okiełzać potężne namiętności, które tylko spętane i uświęcone, zdolne są należycie służyć dziełu rodzenia? To też od początku Bóg uczynił małżeństwo i nierozerwalnem i świętem. **Świętem**, gdyż sam błogosławi związkowi pierwszych ludzkich istot; **nierozerwalnem**, bo Pan Jezus wyraźnie świadczy, że pierwotna instytucja małżeńska nie znała rozdziałów, wprowadzonych potem przez nieprawość ludzką. Ale ten pierwszy początek, spaczony zaraz przez grzech pierworodny, nie utrzymał się w czystości myśli Bożej. Jakkolwiek u wszystkich niemal ludów znajdujemy przynajmniej jakieś ślady religijności i nierozerwalności małżeńskiego związku, w epoce, w której wedle słów św. Pawła Bóg pozwolił narodom chodzić po drogach własnych — nawet wśród żydów uległa smutnemu skażeniu instytucja rodziny.

Zupełna i głęboka jej naprawa miała dopiero być dziełem tego, który przyszedł naprawić wszystko — Pana naszego Jezusa Chrystusa. Pan Jezus mocą najwyższego prawodawcy najpierw skasował zupełnie wszelką formę rozwodu i przywrócił małżeństwom wśród chrześcijan bezwzględną nierozerwalność, powtóre dźwignął umowę małżeńską do godności skutecznego środka łaski czyli sakramentu, po trzecie powierzył tę instytucję Kościołowi, aby On ją błogosławił, aby On jej strzegł, aby On określał bliższe warunki jej urzeczywistnienia.

Czy nie trzeba być ślepym, żeby nie rozumieć, że Pan Jezus zrobił nam przez to nieopisane dobrodziejstwo? Że podniósł godność naszych rodzin? Że stanął na straży czci niewieściej? Że zabezpieczył dziecko? Że rzucił fundament pod prawdziwą kulturę? I jakże może buntować się ludzkość przeciw największemu swemu Dobroczyńcy? Nie buntuje się rozum, ale zmysły, nie szlachetne instynkty ludzkiego serca, ale ta niska, zwierzęca natura, która ma swoją roztropność, swoje zasady, swoją kulturę, swoje ideały, ale przeciwne wszystkiemu co zowie się Królestwem Bożem...

I tutaj niech mi wolno będzie — mówił O. Rostworowski — bo wymaga tego nasza cześć i sprawiedliwość, wyrazić i żal głęboki i bezgraniczne oburzenie, że **w naszem mieście znalazł się pisarz, co zuchwalej niż ktokolwiek inny szarpał świętość rodzinnego związku i zatrutem piórem sączył jad w żyły narodu; zaciąży na nim przed sądem Bożym zło, któremu służył, ale naszą świętą ambicją niech będzie naprawiać i dźwigać i bronić!**

Starajmy się — kończył mowca — wyrabiać tę odwagę cywilną i poczucie godności chrześcijańskiej, by umieć napiętnować brud moralny, który próbuje wtargnąć w nasze ogniska. A jeżli kiedykolwiek i jakakolwiek drogą zechce nam kto narzucić ten nierząd obyczajowy jako prawo, podniesiemy głos tak gromko, żeby rozszedł się od Karpat aż po morze i od błot poleskich po Odrę: **Nie pozwolimy!**

Polska jako bastjon obronny przed bolszewizmem.

Przemówienie O. Rostworowskiego, często przerywane manifestacyjnemi oklaskami, przyjęli zebrani z entuzjazmem, poczem zabrał głos **Dr. Dembiński**, znany działacz katolicki. Uwypuklił on najbardziej drażliwe momenty projektu ustawy małżeńskiej, sprzeczne z nauką Kościoła i interesem społecznym i dla przykładu scharakteryzował katastrofalne stosunki społeczne, jakie wytworzyło wprowadzenie rozwodów w niektórych państwach. Mówiąc o szczególniejszej roli dziejowej Polski jako przedmurza chrześcijaństwa i bastjonu obronnego przed zalewem Europy ze strony bolszewizmu, mowca wyraził nadzieję, że **Naród nasz spełni swoją misję o ile zachowa moralną i fizyczną tężyznę, której najpewniejszą rękojmią jest rodzina, oparta o tę potęgę, której bramy piekielne nie przezwyciężą!**

Książę Metropolita Sapieha

witany długo niemilknącemi oklaskami i okrzykami „Niech żyje", wyraził radość, że katolickie społeczeństwo Krakowa, liczną frekwencją i stanowczą wolą zamanifestowało swoje stanowisko w sprawie tak doniosłej. **Musimy być zawsze czujni i pilnować się, aby nie wprowadzano ustaw godzących w najświętsze uczucia katolickie i interesy narodowe społeczeństwa.** Nie stanie się to nigdy, jeżeli katolicy w jedności i sile będą stać na straży najwyższych dóbr moralnych i religijnych.

Rezolucja.

Następnie prezes **Turowicz** odczytał rezolucję, sformułowaną przez naczelny Instytut Akcji Katolickiej, następującej treści:

Wnosimy stanowczy protest przeciw opracowanemu przez Komisję Kodyfikacyjną projektowi ustawy małżeńskiej, który dopuszcza rozwody i poddaje małżeństwo katolików pod orzecznictwo sądów państwowych. Domagamy się, aby ustawy państwowe, w tym przedmiocie nie gwałciły sumienia katolików, uszanowały charakter sakramentalny i jedność małżeństwa katolickiego i by nic nie zawierały, coby się sprzeciwiało prawu Bożemu i kościelnemu.

Rezolucję tę uchwalono manifestacyjnemi oklaskami, poczem odśpiewano „Boże coś Polskę".

——:o:——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.
Czwartek 10 grudnia. „Młody las".
Piątek 11 grudnia, „Młody las".
Sobota 12 grudnia, „Burza w szklance wody" (premjera — nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Tajemnice Scotland Yardu".
ŚWIT: „Pieśń Caballera".
APOLLO: „Pod kuratelą" (w gł. roli Vlasta Burian).
SZTUKA: Noce paryskie (w gł. roli Henry Garat).
SWIATOWID: Błękitny ekspress.
BAGATELA: Na ekranie: „Laurel i Hardy za kratami". Na scenie: „Atrakcje Varietowe Theo' The Lados".
SŁOŃCE: „Zemsta" (w gł. rol. George O' Brien).
WARSZAWA: Tajemnica Limuzyny — w rol. gł. Harry Piel.
UCIECHA: Romans z porucznikiem (w rol. gł. Lavrence Tibbett i Adolf Menjou).

—oOo—

Z TEATRU M. IM. SŁOWACKIEGO „Młody las" J. A. Hertza spotkał się z zasłużonem powodzeniem. Sztuka zajmuje, a świetne wykonanie zespołu aktorskiego, wzmocnionego gościnnym udziałem L. Wyrwicza, wydobywa wszystkie jej teatralne walory. W sobotę wchodzi na afisz kapitalna komedja Brunona Franka „Burza w szklance wody" („Sturm im Wasserglas"), która w zeszłym roku obleciała [illegible] reg scen austrjackich i niemieckich, zdobywając rekordowe powodzenie, a obecnie grana jest już w kilkunastu językach świata. [illegible] komedji [illegible] błyskow[illegible]

udział pod reżyserskim kierunkiem p. M. Jodłowskiego pp: Eichlerówna Marcinowska, Jewska, Burnatowicz, Kulakowski, Leliwa, Modrzewski, Serowski, Stęszewski, Szymański, Turski i inni. W niedzielę popołudniu jeszcze raz przemiła bajeczka „Odnalezione serce", która jest wielką radością najmłodszych widzów teatralnych.

PREMJERA W OPERZE KRAKOWSKIEJ. W poniedziałek 14 bm. występuje Opera krakowska z S-mą w bieżącym sezonie premjerą, którą będzie mało znane u nas dzieło G. Donizetti'ego „Łucja z Lamermoore". Gościnnie wystąpi w tytułowej partji światowej sławy śpiewaczka koloraturowa p. Ada Sari, obok niej zaś zaproszono do współudziału pp: T. Szymonowicza, Stefana Romanowskiego i A. Mazanka. W pozostałych partjach pp: Bodnicka, Mazurek i Woźniak. Operę Donizetti'ego opracowuje reżysersko p. Stefan Romanowski, nad stroną muzyczną czuwa niestrudzony dyr. Walek-Walewski.

LASZLO SZENTGYÖRGYI fenomenalny węgierski skrzypek-wirtuoz wystąpi w czwartek dnia 10 bm. w sali Bolońskiego i wykona bogaty program, składający się z następujących utworów: Tartini — Sonata g-moll (z trylem djabelskim), Lalo — Symfonja hiszpańska, Hubay — Preghiera, Mendelssohn-Achron — „Auf Flüglen des Gesanges, Beethoven-Auer — Chór derwiszów, Kreisler — Tambourin chinois, Sazzini — Rondeau des Lutins. Przy fortepianie Szymon Marmor.

—o—

Spis ludności posuwa się powoli.

Wczoraj rozpoczął się w Krakowie, podobnie jak w całem Państwie, spis ludności. Po mieście chodzi około 1.000 komisarzy spisowych, rekrutujących się przeważnie ze starszej młodzieży szkolnej i akademickiej. **Prace spisowe posuwają się powoli. Z wielu stron podnoszą się słuszne uwagi, że nie doręczono lokatorom wcześniej arkuszy spisowych, coby znacznie ułatwiło i uprościło akcję spisową. W wielu domach do wieczora, komisarze całkiem się nie jawili.**

Zarządzenie przeniesienia Gimnazjum Nowodworskiego.

z gmachu przy pl. Groble do budynku Gimnazjum III. im. Sobieskiego na naukę popołudniową, wywołało w kołach rodzicielskich Gimnazjum I. **sprzeciwy i protesty.**

Pragniemy zwrócić przy tej sposobności uwagę miarodajnych czynników, czy nie byłoby trafnem rozwiązaniem tego ciężkiego zagadnienia, **pomieszczenie któregoś z Gimnazjów męskich w budynku wojskowym,** czyto przy ul. Szlak, czy też przy ul. Warszawskiej, względnie Rajskiej, **na czas przejściowy, dopokąd nie stanie w Krakowie nowy gmach Gimnazjum żeńskiego?** Wojskowość rozporządza dostateczną ilością własnych objektów i niewątpliwie poszłaby władzom szkolnym na rękę, gdy chodzi o tak doniosłą sprawę jak o lokale naukowe młodzieży szkół średnich.

Echa nadużyć na wydziale lekarskim Uniw. Jag.

Śledztwo sądowe przeciw Michałowi Kipperowi, sekretarzowi wydziału lekarskiego Uniw. Jag., prowadzi sędzia śledczy Dr. Wątor w dalszym ciągu. Śledztwo idzie w kierunku **nadużycia władzy urzędowej, łapownictwa i oszustwa.** Równocześnie prowadzone dochodzenia dyscyplinarne na Uniw. Jag., zostały ukończone; **w wyniku tych dochodzeń kilku studentom medykom unieważniono wpis.** Zarówno Kipper jak i dwaj jego wspólnicy, poprzednio jeszcze aresztowani, pozostają nadal w areszcie śledczym.

—o—

O TRAGIZMIE KULTURY I CYWILIZACJI WSPÓŁCZESNEJ

będzie mówił Ks. Dr Andrzej Krzesiński, docent Uniw. Jag., w niedzielę 13 b. m. o godzinie 7 wieczór w sali Kopernika Coll. Novum. Bilety w cenie 1 zł. i 50 gr. dla młodzieży akademickiej do nabycia na godzinę przed odczytem przy wejściu na sale. Odczyt odbędzie się staraniem Kat. Związku Polek.

Życie gospodarcze.

Ugoda Banku Przemysłowego z wierzycielami.

Nadzór sądowy nad bankiem będzie uchylony.

Z końcem ub. miesiąca odbyło się posiedzenie akcjonarj. Banku Przemysłowego wspólnie z nadzorem sądowym tegoż banku. Na posiedzeniu tem zawarto ugodę, w myśl której bank zaofiarował wierzycielom pełną, tj. stuprocentową spłatę wszystkich zobowiązań w czterech ratach półrocznych bez odsetek od 1 kwietnia 1931 r. Układ ten został przyjęty a po zatwierdzeniu go przez sąd, nadzór sądowy nad bankiem będzie uchylony.

Rolnictwo domaga się moratorium.

„Piast Wielkopolski" kreśli rozpaczliwe położenie wsi: Do gospodarstw włościańskich — jak pisze — i do dworów zjeżdżają teraz falangi komorników, zajmując i licytując dobytek za długi wekslowe, należności podatkowe i opłaty socjalne, przyczem sprzedaż odbywa się za bezcen. Licytacje zboża na tak dużą skalę przeprowadzane mogą spowodować, że za kilka miesięcy braknie tego zboża przedewszystkiem samym rolnikom, co odbije się na zasiewach jarych jak i na inwentarzu, który obecnie jest masowo wysprzedawany. Na wiosnę żaden chyba rolnik nie będzie stosował nawozów sztucznych i już dziś trzeba się poważnie liczyć z tem, że zbiory w roku przyszłym będą grubo mniejsze niż w roku bieżącym. Ogromny spadek cen bydła i trzody chlewnej, a więc tych produktów, które były ostatnią nadzieją rolników, wywołuje zjawisko groźne dla całej naszej hodowli. Mianowicie rolnik, zwłaszcza mały, chcąc uzyskać cenę, choćby nieco większą, wysprzedaje najlepsze sztuki hodowlane, bo każdy złoty więcej ma dla niego duże znaczenie. Skutek będzie ten, że pozostaną sztuki słabsze, a cała produkcja obniży się.

W tych warunkach rolnictwo widzi jeden tylko środek ratunkowy, a mianowicie nie mogąc liczyć na żadną pomoc kredytową ani od zagranicy ani od rządu — zarządzenie przy najmniej 10-miesięcznego moratorjum wszystkich długów, oraz zaległości podatkowych.

—o—

Kryzys emigracji polskiej.

SPADEK W ROKU BIEŻĄCYM W PORÓWNANIU Z ROKIEM UBIEGŁYM.

Według danych zebranych przez Główny Urząd Statystyczny, **w pierwszych 10-ciu miesiącach b. r.** (styczeń—październik), **wyemigrowało z Polski ogółem** (cyfra w nawiasie oznacza analogiczne dane za rok 1930) **72.374 osoby** (205.227), z czego do krajów europejskich 62.069, do krajów zamorskich zaś 10.305 osób.

Jeśli chodzi o kraje europejskie, najwięcej osób emigrowało do Niemiec — 32.258, następnie do Francji — 26.565 (w r. 1930 — 77.775). Do poszczególnych krajów zamorskich emigracja przedstawiała się następująco: Stany Zjednoczone 1.171, Kanada 1.154, Argentyna 3.942, Brazylja 1.013 i t. d.

W tym samym okresie czasu powróciło do Polski ogółem **42.940 emigrantów.**

Jak z powyższych cyfr wynika, również emigracja w Polsce przeżywa poważny kryzys.

—o—

Odpływ wkładów z banków akcyjnych w październiku

wyniósł 32 milj. zł.

W październiku rb. nastąpił **znaczny spadek wkładów w polskich bankach akcyjnych,** spowodowany głównie **wycofywaniem gotówki na przypadające w tym miesiącu oraz w listopadzie wielkie płatności podatkowe.** W 15 bankach akcyjnych, w których kapitał zakładowy wynosił w dniu 31 grudnia 1929 r. przynajmniej 5 milj. zł., wkłady wszelkich typów **zmniejszyły się w ciągu października o złotych 32,759.000,** wynosiły bowiem na 30. IX. rb. 351.534 tys., a na 31. X. rb. tylko **318,775.000 zł.** Stan wkładów **terminowych** wynosił na 31. X. rb. 130.097 tys., wobec 146.881 tys. na 30. IX. a 191.694 tys na 30, XI, rb., **wkładów bezterminowych** 188.678 tys. względnie 204.353 tys i 260.524 tys. zł. Z innych pozycyj pasywów wymienić należy wzrost **redyskonta i zastawu papierów** ze 161.315 tys. na 30. IX. względnie 154.959 tys. na 30. VI do 167.060 tys. zł. na 31. X. rb. Pozycja banków zagranicznych loro wynosiła na 30. VI. rb. 60.728 tys., na 30. IX 41.227 tys., na 31. X — 41.688 tys. nostro 146.782 tys., 111.923 tys., 110.661 tys. zł.

Po stronie aktywów widzimy **dalszy spadek kredytów** spowodowany w pierwszym rzędzie **wycofywaniem wkładów, pozatem dalsze zmniejszenie się pogotowia kasowego.** Poszczególne pozycje stanu czynnego przedstawiały się w tysiącach złotych następująco.

(Stan z 31. X. br.): kasa i sumy do dyspozycji — 21.774, dyskonto — 350.142, pożyczki terminowe — 8.987, otwarty kredyt zabezpieczony — 267.354, niezabezpieczony — 71.543, banki zagraniczne loro — 7.253, nostro — 29.573.

BANKRUCTWA W LISTOPADZIE.

Liczba upadłości w ciągu listopada wzrosła w porównaniu z październikiem o 100%. W miesiącu tym bowiem zanotowano 16 bankructw.

Ulgi kuracyjne i turystyczne

w sezonie zimowym.

Wobec zbliżającego się okresu zimowego przypomnieć należy **ulgi kolejowe,** z jakich korzystać mogą pasażerowie polskich kolei w okresie zimowym, tak przy podróżach **kuracyjnych, jak i turystycznych i sportowych.**

A więc osoby, które udają się do uzdrowisk polskich w celach **leczniczych lub wypoczynkowych** i pozostają w danem uzdrowisku przynajmniej 10 dni, korzystają w drodze powrotnej **z 50 proc. zniżki** w dowolnym pociągu i klasie. Zniżki te wydają kasy kolejowe na podstawie zaświadczeń komisyj zdrojowych względnie urzędów gminnych. Do miejscowości, korzystających z tych przywilejów, zaliczone są **wszystkie znane uzdrowiska i stacje klimatyczne.** Wykaz tych uzdrowisk znajduje się w urzędowym rozkładzie jazdy oraz w taryfie osobowej.

Członkowie **towarzystw turystycznych, należących** do Związku polskich towarzystw turystycznych oraz członkowie polskiego Związku narciarskiego mogą korzystać na podstawie członkowskich legitymacyj **z 25 proc. zniżki przy przejazdach z nartami** na odległość conajmniej 50 km. we wszystkich pociągach i klasach. Ulga ta stosowana jest na szlakach, prowadzących na tereny narciarskie.

Grupy podróżnych, złożone conajmniej z 25 osób, udające się w podróż w celach **krajoznawczych,** turystycznych lub sportowych, korzystać mogą z **25 proc. zniżki.** Zniżki te otrzymuje się za pośrednictwem właściwej dyrekcji okręgowej kolejowej lub stacji, składając uprzednio odpowiednio umotywowane podania. Jeżeli wycieczkę taką organizuje Tow. krajoznawcze, sportowe lub turystyczne, to zniżka 25 proc. przyznana być może nawet przy 10 uczestnikach wycieczki.

Pozatem **wychowankom zakładów naukowych,** państwowych i prywatnych, jak i personelowi nauczycielskiemu, towarzyszącemu im w wycieczkach, przysługują **zniżki 50 proc.** w wagonach klasy III pociągów osobowych, wówczas gdy składa się conajmniej z 10 osób. Chcąc uzyskać tego rodzaju zniżkę należy złożyć podanie do właściwej stacji.

—X—

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa. (PAT) Giełda. Waluty: Dolar 8.90, 8.92, 8.88.

Dewizy: Belgja 124.10, 124.41, 123.79, Gdańsk 173.70, 174.13, 173.27, Holandja 360.—, 360.90, 359.10, Londyn 29.55, 29.50, 29.58, 29.42, Nowy Jork 8.921, 8.941, 8.901, telegr. 8.927, 8.947, 8.907, Paryż 34.97, 35.06, 34.88, Szwajcarja 173.70, 174.13, 173.27, Włochy 45.95, 46.07, 45.83, Berlin pryw. 205.—. Tendencja mocniejsza.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 101—103, Lilpop 13 i jedna czwarta. Tendencja mocniejsza.

Pożyczki: 3 proc. budowlana 30.50, 4 proc. inwestycyjna seryjna 84.50, 5 proc. konwersyjna 41.—, 4 proc. dolarowa 42.25, 7 proc. stabilizacyjna 52 i trzy czwarte, 52.—, 52 i jedna czwarta, Listy zastawne B. G. K. 94.—.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. (PAT) Paryż 20.14 i jedna czwarta, Londyn 16.72 i pół, Nowy Jork 5.14.25, Belgja 71.40, Włochy 26.20, Hiszpanja 42.30, Holandja 207.35, Berlin 119.50, Sztokholm 92.50, Oslo 91.70, Kopenhaga 92.80, Sofja 3.74, Praga 15.25, Warszawa 57.65, Budapeszt 90.02 i pół, Białogród 9.06, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.05, Helsingfors 9.—.

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Cwartek, dnia 10 grudnia 1931. r.

Kraków, (312.8) G. Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Transmisje z Warszawy; 15.05 Komunikat z Warszawy; 15.25 „Najnowsze wydawnictwa" dr. A. Bar; 15.45 Transmisje z Warszawy; 16.20 Francuski z Warszawy; 16.40 Płyty gramofonowe; 17.10 Odczyt pt.: „Z życia małp człekokształtnych" wygłosi dr. Stan. Skowron doc. U. J.; 17.35 Koncert z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Transmisje z Warszawy; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Płyty gramofonowe; 19.45 Transmisje z Warszawy; 20.15 Koncert kameralny w wykonaniu pp: H Adamskiej-Grossmannowej (skrzypce), R. Freundlichowej (fort.), dr. B. Skarżyńskiego (wiol.); 21.00 Koncert wieczorny w wykonaniu tercetu wokalnego: pp. Z. Woźniak, H. Szyfman, K. Kruszewski, przy fortepianie p. K. Meyerhold; 21.25 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (380.7) G. 12.15 „Na marginesie polskiej polityki zbożowej", wygłosi inż.. K. Żebrowski. Transmisje na wszystkie stacje polskie; 16.40 Zagadki muzyczne w opracowaniu p Ady Arzt-Jampolskiej i p. T. Seredyńskiego; 17.35 Koncert kameralny. Trio fortepian.; 19.25 „Or-Ot, pieśniarz Warszawy" wygłosi dr. S. Łempicki, Prof. Un. J. K..

Warszawa, (1411.8) G. 11.40 Przegląd prasy 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący 12.10 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 12.15 Odczyt ze Lwowa; 12.35 Koncert szkolny z Filharm. Warsz.; 14.45 Płyty gramofonowe. Piosenki w wykonaniu Laytona i Johnstona; 15.05 Komunikat gospodarczy; 15.15 Komunikat LOPP.; 15.20 Komunikat Państw. Urz. Wychowania Fizycznego; 15.25 „Wśród książek"; 15.45 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 15.50 Program dla dzieci starszych; 16.20 Francuski (kurs średni); 16.40 Płyty gramofonowe. Śpiewy gregorjańskie w wykonaniu Chóru Zakonu Benedyktynów pod dyr. O. Gajard; 17.10 Odczyt z Krakowa; 17.35 Koncert solistów; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Skrzynka rolnicza; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Płyty gramofonowe. Utwory wiolończ. w wykonaniu E. Feuermanna; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.00 Feljeton pt. „Jadą ułani"; 20.15 Muzyka lekka; 21.25 Słuchowisko pt. „Romeo i Julja" Szekspira; 22.10 Prasowy Dzien. Radj.; 22.15 Państw. Inst. Met.; 22.20 Wiadomości sportowe 22.30 Muzyka tan. z danc. „Adria".

Katowice, (408.7) G. 14.45 Komunikat Polskiego Zw. Zrzeszeń Gospodarczych woj. śląsk.; 19.05 Odcinek powieściowy; 19.20 J. Śmigielski: „Z naszej włóczęgi do polskiego morza".

Piątek 11 grudnia.

Kraków (312.8). G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty; 13.10 Komunikaty z Warszawy; 13.40—15.50 Transmisje z Warszawy; 15.50 Krak. Zw. Krótkofal.; 15.55 i 16.40 Płyty; 16.20 Odczyt z Warszawy; 16.55—18.50 Transmisje z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Dr. M. Kanfer: „Oblicze kobiety nowej"; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 „Rzeczy ciekawe", J. Bajsarowicz; 19.45—22.55 Transmisje z Warszawy; 23 Retransmisje ze stacyj zagranicznych; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (380.7). G. 15.50 Audycja dla chorych w oprac. ks. kap. M. Rękasa i koncert; 16.10 Płyty i „Silva rerum"; 19.10 „Reytan", słuchowisko K. Brończyka, w reżyserji L. Kielanowskiego.

Warszawa (1411.8). G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty; 13.10 Państw. Instytut Meter.; 13.15 Kom. gospodarczy; 13.40 Pogadanka rolnicza p. t. „Jakie korzyści przy hodowli drobiu osiągamy z organizacji"?; 13.55 Muzyka ludowa; 14 Pogadanka rolnicza p. t. „Uprawa sapów"; 14.15 Muzyka ludowa; 14.20 „O gospodarskim chowie drobiu w różnych warunkach"; 14.50 Płyty; 15.15 Z życia Polsk. Zesp. Śpiew.; 15.20 Kom. L. S. G.; 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli „Ziemie polskie, jako całość geograficzna"; 15.45 Kom. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Transmisja ze Lwowa; 16.10 Płyty. Gitary hawajskie; 16.20 Odczyt; 16.40 Płyty. Piosenki hiszp. w wyk. Flety, tenor; 16.55 Angielski (Linguaphone); 17.10 „Główne zręby ideologji polskiej"; 17.35 Koncert w wyk. ork. dętej Zw. Muzyków Rzplitej Polsk.; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Przegląd rol-

niczy; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Płyty. Piosenki w wyk. M. Fogga; 19.45 Dziennik Radjowy; 20 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 22.40 Dziennik Radjowy; 22.45 Państw. Instytut Meter.; 22.50 Wiadomości sportowe; 23 Muzyka taneczna z kawiarni „George".

Katowice (408.7). G. 14.55 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk.; 15.45 Feljeton Cioci Heli dla dzieci starszych; 19.20 Prof. dr. K. Simm, doc. Un. Jag.: „Mimezja i pokrewne zjawiska biologiczne"; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję bieżącą słuchaczów zagr. omówi dyr. progr. R. K., St. Tymieniecki.

Zgon Salandry.

Rzym 9 grudnia. Dziś nad ranem **zmarł tu dawny premjer włoski, Salandra, w 78 roku życia.** Salandra był premjerem Włoch od 1914 do 1916 r. i **za jego to rządów Włochy przystąpiły do wojny światowej po stronie koalicji.** Początkowe niepowodzenia Włoch w wojnie skłoniły Salandrę **do ustąpienia w czerwcu 1916 r.** i od tego czasu **nie brał żadnego udziału w życiu politycznem.**

Niespodziewany wynik wyborów do senatu irlandzkiego.

Dublin, (PAT). Odbyły się **wybory uzupełniające do senatu,** które zgodnie z konstytucją państwa irlandzkiego odbywają się co **lat trzy** w celu odnowienia wygasających kandydatur. Na 23 opróżnionych miejsc stronnictwa wystawiły 28 kandydatów. **Wynik głosowania był dosyć niespodziewany.** Stronnictwo rządowe straciło 2 miejsca, niezależni 1 i farmerzy 1, natomiast **stronnictwo republikańskie Fiama Fait powiększyło swój stan posiadania w senacie o 4 przedstawicieli.** Dotychczas republikanie posiadali w senacie stale mniejszą ilość głosów, niż ta którą winniby rozporządzać w stosunku do swojej liczebności w izbie niższej. Obecnie nierówność ta została zniesiona.

Precz z monarchią!

Burzliwe demonstracje studentów jugosłowiańskich.

Belgrad 9 grudnia. Dziś **przed południem na tutejszym uniwersytecie doszło do burzliwych demonstracyj antyrządowych. Studenci występowali wrogo przeciw obecnemu reżimowi w Jugosławji, wznosząc okrzyki na cześć republiki. Na polecenie władz rektor zarządził opróżnienie gmachu i zawiesił wykłady** na uniwersytecie aż do odwołania.

Pożar w kinie wypełnionem dziećmi

Przytomność umysłu policjanta.

Nowy Jork 9 grudnia. W jednym z tutejszych kin wybuchł wczoraj **pożar podczas przedstawienia dla dzieci.** Na widowni powstała panika i tylko dzięki przytomności umysłu pełniącego tam służbę policjanta, obeszło się bez wypadku. Udało mu się dzieci **uspokoić i skłonić do ujęcia się za ręce i trzymania jedno drugiego, aż do wyjścia na ulicę.** Dzieci usłuchały tego wezwania i w ten sposób wszystkie rychło znalazły się na wolności.

———oOo———

Warszawa, 9. 12. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym p. Prezydent Rzplitej **przyjął na audjencji wojewodę lwowskiego p. Rożnieckiego.**

Podwyżka opłat od skarg do Trybunału Administracyjnego

Warszawa 9. 12. (Telef. wł.). Rada Ministrów postanowiła przedłożyć Sejmowi projekt noweli, **zmieniającej postanowienia ustawy o Trybunale Administracyjnym.** Według tego projektu zastępstwo stron, procesujących się przed Trybunałem Administracyjnym, będzie przysługiwało **wyłącznie adwokatom. Projekt podwyższa opłaty od wnoszonych skarg. Mają one wynosić od 60 zł. w górę. Projekt noweli ogranicza t. zw. prawa ubogich, dotyczące zwolnienia od opłat, przedstawiania świadectwa ubóstwa i t. d.** W uzasadnieniu do noweli stwierdzono, że projekt ma na celu **„ograniczenie pieniactwa".**

(Przyp. Red. — Projekt noweli zmierza, jak widać, do utrudnienia społeczeństwu, dotkniętemu w poszczególnych wypadkach krzywdzącemi zarządzeniami władz administracyjnych — dochodzenia swych praw. Najw. Tryb. Administracyjny notuje wprawdzie istotnie z każdym rokiem coraz większy napływ skarg, nie pochodzi to jednak z „pieniactwa" skarżących, ale z coraz liczniejszych wypadków krzywdzących decyzji władz administracyjnych, decyzji niezgodnych z obowiązującymi przepisami. Że tak jest, świadczy wysoki procent wyroków N. T. A., załatwiających skargi w sensie pozytywnym dla skarżących. Jest to dowód, że odnośne decyzje władz administracyjnych rzeczywiście kolidowały z przepisami. Warto tu nadmienić, że obok spraw podatkowych, największy odsetek spraw wniesionych do N. T. A. stanowią skargi emerytów i urzędników państwowych, dochodzących na tej drodze swych uzasadnionych pretensyj. Zamiast odbierania pokrzywdzonym możności dochodzenia swych uprawnień, należałoby oczekiwać raczej rozbudowy sądownictwa administracyjnego, którego N. T. A. winien być tylko nadbudową — ostatnią instancją. Podwyższenie opłat od wnoszonych skarg, co przewiduje projekt, uniemożliwi właśnie najbiedniejszym korzystanie z obrony prawnej w Trybunale Administracyjnym.

—o—

Konstytucja hiszpańska uchwalona.

W PIĄTEK WYBORY PREZYDENTA.

Madryt. (PAT). Kortezy zakończyły obrady nad projektem konstytucji. Tekst konstytucji zostanie wydrukowany w 500.000 egzemplarzach, które częściowo zostaną rozrzucone z samolotów w dniu wyboru prezydenta republiki. **Wybór ten nastąpi 11-go grudnia. Panuje przekonanie, że Zamorra zostanie wybrany na stanowisko prezydenta** przez aklamację, al**bowiem nawet skrajna** prawica opozycyjna **uchwaliła głosować na niego.**

Rząd Rzeszy obniża płace i koszta utrzymania.

ZAKAZ POCHODÓW I ZEBRAŃ POLITYCZNYCH.

Berlin, 9 grudnia. Dziś ogłoszony został nowy **dekret rządu Rzeszy** z datą dnia 8 bm. który powołując się na **dalsze zaostrzenie się sytuacji** w drugiej połowie bieżącego roku wydaje **szereg zarządzeń głęboko sięgających** w życie gospodarcze i społeczne narodu niemieckiego. Każdy poszczególny rozdział dekretu uzupełniony jest oficjalnym komentarzem, uzasadniającym konieczność i celowość rozporządzenia.

Wytyczną zarządzenia rządu niemieckiego jest **wzmocnienie konkurencji niemieckiej na rynkach międzynarodowych przez obniżenie kosztów produkcji i zmniejszenie bezrobocia.** Punktem wyjścia dla zdrowej gospodarki jest stworzenie równowagi budżetowej i stabilizacja waluty. Celem

OBNIŻENIA KOSZTÓW PRODUKCJI

rozporządzenie przewiduje **obniżkę płac i zarobków przy równoczesnem** obniżeniu kosztów **utrzymania, opłat komunalnych i czynszów mieszkaniowych.** Rząd Rzeszy dołoży starań, aby utrzymana została równowaga między dochodami a cenami, by zdolność nabywcza ludności nie uległa pogorszeniu. **Z dniem 1 stycznia 1932 r. ceny artykułów pierwszej potrzeby mają ulec 10-procentowej zniżce w stosunku do cen z 1 lipca br.** Nad wykonaniem tego rozporządzenia będzie czuwał komisarz cennikowy.

Dalej przewiduje rozporządzenie obniżkę stopy **procentowej** od kredytów długoterminowych do 6 procent. **Obniżona zostaje taryfa kolejowa za przewóz węgla.** Zniżka obejmuje także **czynsze dzierżawne** i to zarówno od mieszkań, jak lokali handlowych i biurowych. Pozatem przewiduje pewne **ulgi podatkowe.** Płace i zarobki z dniem 1 stycznia 1932 r. obniżone zostaną **do poziomu z 10 stycznia 1927 r. co wyniesie od 10 do 15 procent. Równocześnie podniesiony zostaje podatek obrotowy o 2.5 procent.** Po wyczerpujących postanowieniach natury gospodarczej rozporządzenie wymienia szereg zarządzeń mających na celu

UŚMIERZENIE WALK POLITYCZNYCH.

Wydany zostaje **zakaz noszenia mundurów partyjnych** na całym terenie Rzeszy. Specjalny ustęp poświęcony jest **obronie czci** osób zajmujących stanowiska na urzędach publicznych, bez względu na zabarwienia polityczne. Bezpodstawne zarzuty, uwłaczające czci będą karane **przynajmniej 3-miesięcznem więzieniem** a oszczerstwa **6-miesięcznem więzieniem.** Oprócz tego rozporządzenie przewiduje za podobne przestępstwa **kary pieniężne** do 100 tysięcy marek. Dekret zarządza, że począwszy od dnia dzisiejszego do 3 stycznia 1932 r. **zakazane są wszelkie pochody i zebrania polityczne** celem zapewnienia ludności pokoju świątecznego. W okresie tym zakazany również **kolportaż ulotek i rozpowszechnianie odezw o treści politycznej.**

Warszawa, 9. 12. (Telef. wł.) Na posiedzeniu Komisji Usprawnienia Administracji przy Prezydjum Rady Ministrów omawiano wnioski, dotyczące nowelizacji przepisów **w dziedzinie decentralizacji resortu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.**

„Wygraliśmy wielką bitwę.?

Czem się chwalił p. Sławek?

Na niedzielnym zjeździe delegatów Zw. Legjonistów w Warszawie pos. Sławek powiedział między innemi:

„Wygraliśmy w lecie br. i wygrywamy w dalszym ciągu wielką bitwę, która toczy się w świecie o ład gospodarczy, o równowagę gospodarczą, o spokojne życie".

Być może, że większość działaczy legjonowych wiedzie teraz rzeczywiście „spokojne życie", ale czy to samo może powiedzieć większość Polaków?

Nieporównany optymista, p. Sławek powiedział jeszcze:

„Myślano o nas, że jesteśmy państwem słabem, które burzy nie wytrzyma. Dziś zaczynają dostrzegać wytrzymałość i naszą wewnętrzną spoistość. **Za naszym przykładem zaczęły iść inne potencje w Europie. I inni musieli zmniejszać swe wydatki, obcinać pobory urzędników itp. tylko to my uczyniliśmy we właściwym czasie".**

Odkrycie p. Sławka zasługuje na uwagę. Nie wiedzieliśmy dotąd, że i tem możemy chwalić się i imponować Europie. Myślało się u nas dotychczas, że jeśl np. taka Francja wcale nie zmniejsza płac urzędników, a Czechosłowacja obniżkę — i to stosunkowo małą — zapowiada dopiero na nowy rok budżetowy, to takie państwa nie mają się czego wstydzić. Uważało się to za dowód, że dotąd prowadzono tam dobrą gospodarkę. Tymczasem p. Sławek podkreśla z pewną dumą, **żeśmy** innych wyprzedzili. Twierdzi także, że zrobiliśmy to „we właściwym czasie". Czy przypadkiem zmniejszanie budżetu nie było wskazanem raczej w tych latach, gdy budżet przekraczano o paręset miljonów? A dlaczego na rok bieżący uchwaliła sanacja budżet prawie 3-miljardowy?

ARESZTOWANY ZA WYSTĄPIENIE NA WIECU BB.

Warszawa, 9. 12. (Telef. wł.) W Baranowiczach na wiecu przemawiał wicemarszałek Senatu **Bogucki** (BB.). W toku dyskusji zabrał głos **były poseł z PPS. Mochaj,** który wystąpił z **różnemi zarzutami.** Wystąpienie jego było tak energiczne, że **obecny na zgromadzeniu starosta wydał polecenie policji aresztowania Machaja.**

Hitler a Polska.

Warszawa, 9. 12. (Telef. wł.) Wojownicze wystąpienie Hitlera wobec Polski nasunęły niektórym publicystom francuskim pytanie, **jakie są zamiary hitlerowców wobec Polski. „Republique"** ogłasza artykuł pod tytułem **„Hitler a Polska".** Autor snuje **hiobowe proroctwa** wobec możliwości najazdu **hitlerowców na Polskę,** wychodząc z założenia, że Francja obecnie nie będzie mogła **wystąpić skutecznie w Berlinie i Warszawie w celu doprowadzenia do trwałego porozumienia.** Gdyby korpusy hitlerowców **ruszyły w kierunku Pomorza,** a Polska uznała za stosowne reagować, to z **pewnością Litwini poszliby na Wilno,** zaś Sowiety **nie zaniedbałyby wyzyskania okazji do pomszczenia się za r. 1920.** Moskwa nie zapomniałaby oczywiście **i o Rumunji,** a wtedy Bułgarja i Węgry przystąpiłyby do kontredansu. Jednocześnie odezwałaby się Jugosławja i rozległby się głos Rzymu. Innemi słowy, według „Republique", **pożoga wojenna w całej Europie może wybuchnąć bardzo łatwo.**

Cel wizyty p. Zaleskiego w Londynie.

Londyn 9. grudnia (PAT). „Times" w związku z dzisiejszym przyjazdem do Londynu ministra Zaleskiego stwierdza, że **wizyta jego niema nic wspólnego z kwestją taryf celnych.** Polski minister spraw zagranicznych przyjeżdża do Londynu, aby omówić z p. Simonem **bieżące zagadnienia międzynarodowe, w szczególności kwestję rozbrojenia.**

BELGIJSKI MINISTER INTERWENJOWAŁ W SPRAWIE CEŁ.

Londyn, (PAT) Belgijski minister spraw zagranicznych odjechał dziś rano do Brukseli. Przedstawicielom prasy odmówił on udzielenia wyjaśnień o rozmowach, odbytych z członkami rządu angielskiego.

W związku z pobytem belgijskiego ministra spraw zagranicznych w Londynie, kwestja wyrównania ceł pomiędzy W. Brytanją a szeregiem państw europejskich, wysunęła się **na czoło aktualnych zagadnień polityki brytyjskiej.** Minister spraw zagraniczych Simon jest stanowczym przeciwnikiem zaostrzenia stosunków z państwami europejskiemi.

Po zamknięciu kroniki

KONCERT MUZYCZNY W DOMU KATOLIC.

W niedzielę 13 bm. o godzinie 11.30 przedpołudniem odbędzie się w Domu Katolickim w Krakowie koncert muzyczny o bardzo urozmaiconym programie. Ceny miejsc od zł. 0.50 do 2.00. Dochód przeznaczony na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy.

HENRYK FEDERER: 20

Pilatus.

Tłumaczyła z niemieckiego Marja Sandoz.

———o———

——oOo——

— Cóżby było! Wesele; — wpadł jej w słowo. Pójdziesz teraz ze mną, jako moja siostra do Kleinmäusli — mój ty skarbie, moja wkrótce żono. Oto co będzie!

— Ale matka.

— Oj, czy nie jesteś pełnoletnia od 1-go maja? Myszlisz, że tej daty nie zakreśliłem grubo w kalendarzu? Że jej po sto razy nie oglądałem?

— Ach — ty szalona głowo, ty kochany, ty dobry!

— Twój ojciec umarł, matka wyszła za mąż a ty miałabyś zostać zakonnicą, swoje pieniądze darować matce, jej drugim dzieciom? Podoba ci się to? Chcesz tu zostać? Ale chodź, wyjdźmy z tych krzewów! Siostrę i brata, spacerujących ręka w rękę mogą oglądać nawet w klasztorze.

Poszli więc wśród niskich szpalerów i strzyżonych cisowych płotków i przechadzali się pod rękę tam i napowrót po prostych ścieżkach. Lecz nie dla nich były te małe ścieżki zrobione, dla drobnych kroczków rozmyślających zakonnic. Ciągle groziło niebezpieczeństwo, że ta para przejęta sobą wtargnie w zielone grządki szczypiórku, ciemnego szpinaku i drogocennych kalafjorów. Z okratowanego i obrośniętego zielenią okienka śledziła ich przełożona i śmiejąc się mówiła do siostry Ancilli, zarządzającej ogrodem:

— Jak to miło i ładnie, gdy między bratem a siostrą panuje taka zgoda!

A siostra Ancilla odpowiedziała:

— Oni są naszym przykładem, — czcigodna matko.

— Ale dzikim przykładem — odrzekła przełożona — w ten sposób nie możemy wymieniać pocałunków pokoju. — Ach, patrzcie — Boże, przebacz mu! On jest nieokrzesanym młodzieńcem z Alp, ale to sieroty, wiecie? sieroty!

W swych sztywnych, szeleszczących habitach, oparte o siątkę obserwowały dwie zakonnice przebieg rozmowy i przypominały sobie swoje dzieciństwo, gdy w świecie otrzymywały pocałunki, ale nim one stały się poważne i palące, uciekły do tego niebiańskiego zacisza. Lecz nie bez przyjemności myślały o tych chwilach cielesnych słabostek.

— Siostro Ancillo — przypomina mi się mój brat Ferdynand, który służy teraz przy kawalerji w Rochy.

— A ja, matko, myślę o bardzo przystojnym kuzynku Erwinie, który nas kuzynki wycałował w policzki, czoło i usta i plótł przy tem trzy po trzy!

— Siostro, siostro! To był kuzyn!

— O, dziś śmieję się z tego!

— ...A tu jest brat z siostrą i wiedzą co robią.

Tak, wiedzieli co robić. Chodząc tam i z powrotem umawiali się, że już po południu odejdą stąd w rodzinne strony, że przenocują w Kleinmäusli, a w sobotę rano udadzą się prosto do broboszcza i wezmą ślub. Dopiero później zjawią się u matki, Agnieszki Dannig, a raczej Agnieszki Ständel i powiedzą:

— Tak, a tak sprawa stoi. Nie sprzeciwiaj się, bo i tak nic nie pomoże. Przychodzimy z kościoła.

— A potem wezmę cię w ramiona i poniosę w góry moją żoneczkę jak baranka, którego kupiłem i chcę zatrzymać na zawsze — śmiał się Marks i przeszywał swemi ostremi spojrzeniami twarz dziewczynki. I w istocie chciał ją objąwszy w pasie unieść w górę. Lecz wywinęła się zręcznie na obcasie i wskazując ku klasztorowi i wcinającemu się w ogród chórowi kościoła ostrzegła.

— Pamiętaj, gdzie jesteśmy!

Im bliżej pobożnych murów spacerowali, tem musiał być grzeczniejszy. Ale koło chóru zemścił się i uczynił podstępny zręczny zwrot jak ona przed chwilą — kierując się w głąb ogrodu. I znowu z każdym krokiem była ona swobodniejsza, a on natarczywszy — póki znów nie zaszła potrzeba wykręcenia się w stronę kościoła.

— Jak mogłaś wytrzymać w tem ciasnem więzieniu? — pytał ciągle.

— Wy chłopcy nie potrafilibyście, ale dziewczyna wytrzyma wszystko — rzekła Agnieszka. Zresztą tu było lepiej, niż u matki albo w służbie. Wszyscy w tym domu są dobrzy dla mnie i dużo się nauczyłam. Wiesz — chwaliła się wesoło — umiem robić haczykiem koronki do koszul i całe historje wyhaftowywać na dywanie i robić takie kwiaty z papieru, że przysiągłbyś, że żywe i przytknąłbyś je do nosa. Nie śmiej się! Umiem także upiec torcik z poziomek i wygrywać piękne piosenki na fortepianie, nawet dwiema rękami i o trzech głosach naraz. Umiem także...

— Głupstwa!... Ale czy umiesz tańczyć? A umiesz zgotować owsiankę, upiec placek z kukurudzy, zapalić w kaflowym piecu? Potrafisz mi upiec tłustego zająca, którego przyniosę z polowania? A umiesz sprzątać, prać, cerować? O bo ja drę strasznie? Musisz umieć zaszywać duże dziury. Umiesz to wszystko?

— Nauczę się, od jutra zacznę, szepłała zawstydzona.

— Dobrze! A czy potrafisz mi towarzyszyć? Zawsze, zawsze?!

— Myślę, że to potrafię najlepiej.

— A czy...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.